NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków ● Rok wydania V ● 6 - 12 listopada 1995 r ● nr 45 (183)

POWOŁANIE MARII SZULAŃCZYK

Bardzo często słyszymy jak starsi ludzie skarżą się na młode pokolenie za ich obojętność, brak czułości, brak szacunku dla tradycji i zwyczajów przodków.

Ja jednak mam inne zdanie: nie, nie całkiem takie jest nasze młode pokolenie. Weźmy na przkład nasze polskie odrodzenie na Białorusi. Ruch, króry utworzyli pierwsi aktywiści ZPB,wzmocnili swą gorącą, niepochamowaną energią - oni są młodzi. To właśnie oni szczerze i z zapałem wzięli się do odradzania na terenie Białorusi języka polskiego, prawdziwej historii tej ziemi i duchowego dziedzictwa.

Zrzeszyli się w grupy, kółka, fakultatywy; setki chłopców i dziewcząt wyjechało do Polski na studia, by potem wrócić do domu i już jako profesjonaliści uczestniczyć w procesie odradzania swojej kultury.

Jedną z takich osób jest Maria Szulańczyk, młoda nauczycielka pracująca w Szkole Średniej nr 21 w Grodnie. Prowadzi tam polską klasę - 2 e.

Urodziła się i wychowała w polskiej rodzinie. Ojciec, pan Romuald, pochodzi ze wsi Boguszówka w rejonie grodzieńskim. Obecnie mieszka tam jego ojciec - pan Stanisław. Wieś Gumbiacze to rodzinna miejscowość matki Marysi - p. Heleny, dziś znajduje się tam gościnny dom jej rodziców - Juliana i Stanisławy Kucewiczów. To właśnie tu zachowały się zdrowe korzenie polskości, odwiecznych tradycji i wiary, które niezauważalnie przeniosła młoda rodzina przez trudny okres sowiecki i przekazała swym dzieciom.

Gdy Maria dowiedziała się, że w Pałacu Kultury Chemików organizowane są kursy języka polskiego, od razu zapisała się na nie. Uczyć się w klasie maturalnej i jednocześnie uczęszczać na kursy nie jest lekko. W to oczywiście nikt nie wątpi. Oprócz tego dość dużo czasu zajmowały maturzystce dojazdy z Dziewiatówki, gdzie mieszkała, do Pałacu, gdzie uczęszczała na kursy.

- Odczuwałam niewytłumaczalną chęć nauki języka - opowiada Marysia - A na wybór zawodu prawdopodobnie wpłynął przykład starszej siostry Żany, która została nauczycielką (przedszkolanką).

Dwa lata nauki w Studium Nauczycielskim w Zamościu i zostaje Maria nauczycielką w pierwszej klasie polskiej. - Na początku, zarówno ja jak i dzieci, mieliśmy wiele problemów - wspomina swe pierwsze pedagogiczne kroki moja rozmówczyni. - W niektórych rodzinach żadko rozmawia się po polsku i dlatego dzieci miały często problemy z wyrażeniem tego co chciały powiedzieć. Przezwyciężyliśmy pierwsze trudności.Uczyliśmy się wierszy i piosenek polskich. Właśnie dzięki nim dzieci dość szybko zaczęły przyswajać materiał szkolny. Ta metoda okazała się na tyle skuteczna, że korzystam z niej do dziś. Każde święto obchodzimy bardzo uroczyście, często z udziałem rodziców. W ten sposób i rodzice i dzieci włączają się w krąg odwiecznych świąt i obrzędów.

Bardzo miłe jest to, że praca nasza ciekawi kierownictwo ZPB i środowisko polskie. Na Boże Narodzenie konsul generalny RP w Grodnie Mariusz Maszkiewicz przyszedł do nas z prezentami. Takie zainteresowanie i pomoc bardzo cieszą i aktywizują do dalszej i wydajniejszej pracy.

Żeby poszerzać swe wiadomości i udoskonalać profesjonalizm, Marysia poszła na studia. Wstąpiła na Uniwersytet Warszawski na filię w Białymstoku. Regularnie co tydzień musiała jeździć do Białegostoku na zajęcia. Ciężko?! Tak, ale Maria, podobnie jak wielu innych młodych ludzi, dobrze rozumie, że czas na nich, na ich pracę i działalność. Dlatego nawet na chwilę nie opuszcza jej pewność, że dokonała właściwego wyboru. To, że dołączyła się do języka i kultury przodków, wzbogaciło jej osobowość. Poszerzyło horyzonty, pozwoliło znaleźć cel w życiu. Wyboru dokonał również młodszy brat Marysi Andrzej, który uczy się w klasie polskiej w szkole nr 25. A teraz niedaleko domu Marii, na Dziewiatówce, powstaje pierwsza szkoła polska.

- W niej nauczyciele polskiego - dzieli się opinią nie tylko swoią, ale i innych nauczycieli - pokładają wiele nadziei. Myślimy o tej szkole nie tylko jak o współczesnym centrum naukowym, ale również jak o pierwszej metodycznej i pedagogicznej bazie oraz skarbnicy duchowego życia i kultury. Dlatego też 24 września cała nasza klasa chodziła witać narodziny polskiej szkoły.

Bardzo różnie toczyły się losy Polaków na tej ziemi. I zawsze były one ciężkie, o czym świadczą nasze materialne i duchowe zabytki - zamki, ruiny pałace, kościoły, pomniki, nieśmiertelne dzieła pisarzy i artystów.

Dobrze, że światło naszej pochodni dzisiaj trzymają młode ręce. Młodzi mają przed sobą przyszłość.

Ryszard KARACZUN



Fot. Michał ANISZCZENKO

WSZYSTKIM BARDZO SIĘ PODOBAŁO

Po raz pierwszy w Kiemieliszkach rejonu ostrowieckiego uroczyście obchodzono Święto Komisji Edukacji Narodowej. Do naszego miasteczka zjechali się nauczyciele języka polskiego, dyrektorowie szkół średnich z Kiemieliszek i Ryteni oraz prezes Rejonowego Oddziału Związku Polaków -pan Czesław Mackiewicz. Z prelekcją o znaczeniu święta i roli języka polskiego w nauczaniu wystąpiła pani Żanna Pietryk. Bardzo podobało się wszystkim pozdrowienie członków młodzieżowego zespołu " Znad Wilii", który został utworzony w Kiemieliskiej Szkole Średniej. A potem spotkali się wszyscy przy szklance herbaty w ciepłej, serdecznej atmosferze, która wzruszyła serca wszystkich obecnych na tej pięknej imprezie. Dużo śpiewaliśmy, recytowaliśmy wiersze, tańczyliśmy polskie tańce ludowe. Spotkanie nauczycieli wszystkim bardzo podobało się. Mamy nadzieję, że takie impazy będą organizowane częściej.

Wanda KISIEL

Apel

uczestników I Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Życie - Twórczość - Epoka Elizy Orzeszkowej" w sprawie utworzenia Muzeum E. Orzeszkowej.

Imię wielkiej polskiej powieściopisarki Elizy Orzeszkowej jest na trwałe związana z Grodnem i jego okolicami.

Tu czerpała natchnienie i tematy do swych powieści. Brała udział w powstaniu styczniowym. Organizowała pomoc dla walczących, ukrywała i pielęgnowała rannych, przewoziła wiadomości i rozkazy. Osobiście odwoziła do Warszawy ostatniego dyktatora powstania Romualda Traugutta.

Pracowała całe swe życie dla narodu: w czasach najcięższych popowstaniowych, w czasach najsroższego na tych ziemiach ucisku. Czuła na ludzką niedolę, przedstawiają w swoich powieściach i opowiadaniach. Prócz sfery zamożnych ziemian, w której wypadło jej żyć, opowiada o życiu szlachty zagonowej, chłopów białoruskich, Żydów. Nie tylko pisała o nich, ale również często im pomagała. Nie zapomnieli o tym wdzięczni Grodnianie.

20 października 1929 r. w Grodnie stanął pomnik E. Orzeszkowej - powieściopisarki, która opisywała ludzką niedolę, krzywdę i wszelką niesprawiedliwość, kobiety o czułym sercu, dzielnej obywatelki.

Jej wkład w kulturę polską i światową został doceniony przez współczesnych.

Dwukrotnie kandydatura Elizy Orzeszkowej była wysuwana na Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Dzisiaj, w dniu 14 października 1995 r., my uczestnicy I Międzynarodowej Konferencji "Życie - Twórczość - Epoka Elizy Orzeszkowej" uważamy, że w Grodnie powinno być utworzone Muzeum E. Orzeszkowej w domu, w którym mieszkała.

Apelujemy do władz Grodna i Urzędu Kultury Obwodu Grodzieńskiego o utworzenie muzeum zgodnie z podjętymi decyzjami.

Zwracamy się do mieszkańców Grodna o czynny udział w organizowaniu muzeum, przekazania rzeczy dotyczących życia, twórczości i epoki E. Orzeszkowej.

Uczestnicy konferencji

Grodno, 14 października 1995 r.

PS. Uczestniczy konferencji skierowali list do Ministra Kultury i Druku RB A. Butewicza, Przewodniczącego Grodzieńskiego Garwykankama A. Krupienki i Kierownika Zarządu d/s Kultury Grodzieńskiego Abłwykamkama W. Brykacza w sprawie utworzenia w domku E. Orzeszkowej Muzeum poświęconego wielkiej pisarce. Autorzy listu wyrażają nadzieję, że w następnym roku II Konferencja Orzeszkowska odbędzie się już w Domu - Muzeum Elizy Orzeszkowej.

List w imieniu uczestników konferencji podpisali: Przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji, wiceprzewodniczący ZP Tadeusz MALEWICZ oraz przewodniczący Komitetu Pamięci E. Orzeszkowej Maria EJSMONT.

KONFERENCJA W GRODNIE

W Grodnie odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt.: "Życie - Twórczość - Epoka Elizy Orzeszkowej". Przyjechało wielu gości, których interesuje ta tematyka. Z wykładami wystąpili między innymi Halina BURSZTYŃSKA (Kraków), Helena CYBIENKO (Moskwa), Mieczysław JACKIEWICZ (Olsztyn), Bogdan CYWIŃSKI, i Jan STASZEWSKI (Warszawa) i inni. Oprócz gości należy również wspomnieć o organizatorach, którzy włożyli wiele pracy w to, aby cała konferencja przebiegała sprawnie. Za to jesteśmy im bardzo wdzięczni i na łamach gazety pragniemy wszystkim organizatorom podziękować za wspaniale przygotowaną uroczystość.

Konferencję zaszczycili swoją obecnością konsul generalny RP Mariusz MASZKIEWICZ, prezes Związku Polaków Tadeusz GAWIN, z-ca kierownika Urzędu Kultury Rady Obwodowej Wiktor GUBICZ, prezes Obwodowego Funduszu Kultury Sergiusz GABRUSIEWICZ, dyrektor Obwodowej Biblioteki im. I. Karskiego Stanisław MICHALCZYK. W swoich wystąpieniach wszyscy podkreślali dużą rolę konferencji w życiu naukowym i kulturalnym oraz ścisły związek twórczości E. Orzeszkowej z dniem dzisiejszym. Uczestnicy konferencji wyrazili również nadzieję, że spotkania takie odbywać się będą co roku.

To spotkanie to pierwszy, ale duży krok w kierunku dalszej współpracy przedstawicieli nauki i kultury sąsiadujących ze sobą państw. Przedstawicieli, których jednoczy w twórczych poszukiwaniach życie i twórczość Elizy Orzeszkowej, jej nieśmiertelne słowa o wiecznych wartościach ludzkiego życia.

Ryszard KARACZUN

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

❑ Organizacja Narodów Zjednoczonych uroczyście obchodziła swoje 50 - lecie. W obchodach uczestniczyło ponad 150 szefów państw i rządów z całego świata. Białoruś repreztował prezydent A. Łukaszenko, Polskę- premier J. Oleksy.

❑ W powtórnych wyborach do parlamentu Republiki, które się odbędą 29 listopada komuniści wystawili swoich kandydatów w 115 okręgach wyborczych, BNF wystawił 65 kandydatów, a blok Sojusz Socjal - Demokratyczny - 83 kandydatów.

❑ Jak podaje Centralna Komisja ds. Wyborów i Republikańskich Referendum o każdy mandat poselski do Rady Najwyższej RB ubiega się przeciętnie 8 osób w obwodzie witebskim, w Mińsku - 7,8, w obwodach mińskim, mohylewskim i homelskim - 6,5, grodzieńskim - 5,8 osoby.

❑ Koszta przejazdu środkami komunikacji miejskiej w Mińsku wzrosły do 750 rubli za jeden bilet. Cena biletu ulgowego wynosi 400 rb.

❑ W Mińsku obradowali przedstawiciele ministerstw sprawiedliwości, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, służb celnych, KGB i prokuratur krajów WNP. Celem narady było opracowanie wspólnych działań w walce z przestępczością.

❑ Na II Zjeździe Federacji Związków Zawodowych Białorusi przewodniczącym Federacji został ponownie wybrany W. Gonczarik.

❑ W Teatrze im J. Kupały w Mińsku odbył się "Festiwal Przyjaciół", w którym udział wzięli Teatr im. J. Kołasa z Witebska, Teatr im. A. Węgierki z Białegostoku, Teatr im.I. Franko z Kijowa, Litewski Dramatyczny Teatr Akademicki oraz Moskiewski Teatr im. J. Wachtangowa.

❑ W wyborach parlamentarnych Rosji, ktore odbędą się17 grudnia b.r. wezmą udział 43 partie.

❑ Na mocy dekretu prezydenta Litwy A. Brazauskasa znany amerykański filantrop i przedsiębiorca G. Soros został odznaczony orderem "Wielkiego Księcia Litewskiego Gedymina" drugiego stopnia za zasługi i pomoc oświacie, kulturze, nauce i przedsiębiorczości Litwy.

❑ W Polsce na 100 mieszkańców przypada 13 telefonów, przy czym w miastach - 18,2, a na wsi - 4,8. W około 2,5 tysiącach wsi nie ma ani jednego aparatu.

Czy Wielka, czy socjalistyczna, czy rewolucja...

Za miesiąc obywatele Rebubliki Białoruś znowu pójdą na wybory deputowanych do wyższych organów ustawodawczych swego kraju. Dzisiejszy skład Wierchownogo Sowieta, "dożywa swoich ostatnich dni". Wejdzie on do historii jako parlament proklamujący niezależność państwa białoruskiego, jako parlament, który przyjął nową konstytucję. Zyska również szeroką sławę jako parlament przywracający święto 7 października.

Jaka jest pełna, czy prawdziwa nazwa tego święta?

Oczywiście Święto Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji.I tu pojawia się pytanie:

Czy była to "rewolucja", tym bardziej "socjalistyczna", nie wspominając już o "wielkiej"?

Pozwolę sobie przytoczyć odpowiedzi na to pytanie historyków - demokratów Rosji początkowych latach gorbaczowskiej pierestrojki: "Spójrzmy Naszej Historii prosto w oczy. 24 i 25 października w Petersburgu było spokojnie, jeździły tramwaje, przechodnie kupowali gazety, w których ani 24, ani 25 o żadnym powstaniu nie było mowy. Dopiero rano 26 października mieszkańcy dowiedzieli się o tym, że tymczasowy rząd został aresztowany, a władza przeszła w ręce Sowieta Narodnych Komisarów, który został mianowany przez Drugi Zjazd Sowietów. Grupa spiskowców natchniona przez Lenina i prowadzona przez Trockiego potrafiła "podburzyć żołnierzy Pawłowskiego Pułku i zdobyć" Pałac Zimowy. W trakcie tego szturmu zginęło sześciu żołnierzy z Pawłowskiego Pułku: nie zginął żaden robotnik ani marynarz. Ten fakt wymownie świadczy o tym, że 25 października w Petersburgu nie było żadnej rewolucji, a jedynie typowy przewrót.Aż do 1927 roku nazywano, właśnie przewrotem, a dopiero potem podnieśli go do rangi powstania i nawet rewolucji. ("D.P" N 5, 1990 r.)

Co więc dało narodom Rosji to wydarzenie, które zdarzyło się 78 lat temu? Pierwszego dnia po zdobyciu władzy Włodzimierz Ilicz powie: Życie - najlepszy nauczyciel, pokaże kto ma rację... O tym co mówi "najlepszy nauczyciel" poinformowała pięć lat temu codzienna gazeta "Argumenty i fakty". W 1913 roku rosyjskie imperium (jeśli chodzi) o poziom życia zajmowała 5 -13 miejsce na świecie. W 1985 roku ZSRR pod względem poziomu indywidualnego konsumenta - zajmował 77 miejsce w świecie. Oto, jeśli krótko, zasadniczy rezultat osiągnięć socjalistycznej rewolucji, która doprowadziła do budowy (lub, jak twierdzili bolszewicy, do zwycięstwa to "pełnego", to "ostatecznego") Socjalizmu: "Dojrzałego", "R o z w i n i ę t e g o", "Demokratycznego". Dziś nasze uszy pieści termin "regulowany socjalistyczny rynek". Uszy, ale nic więcej.

Na zakończenie chciałoby się tu przytoczyć słowa, wypowiedziane dawno, pięć lat temu, przez kandydata nauk historycznych Rosji Wiaczesława Łyzłowa: "Nie wielka, nie październikowa, nie socjalistyczna, nie rewolucja. Dla narodów Rosji to dzień Wielkiej Tragedii. Właśnie tak wejdzie on do historii, i być może, tak będzie oficjalnie się nazywać już niedługo, wtedy, gdy naród nasz odudzi się i zrzuci z zaharowanego grzbietu, siedzącą na nim od lat, tyranię KPSS.

Dla narodu Białorusi owianego biedą i cierpieniem, omytego morzem łez i krwi, dzień ten stał się świętem. Jeśli wy, towarzysze deputaci Wierchownogo Sowieta RB, tego dnia zechcecie być na miejskich placach, na pewno usłyszycie słowa dochodzące z trybuny koło pomników "wodza światowego proletariatu": "Niech żyje", Wielka Październikowa Socjalistyczna Rewolucja! Będą pamiętać Was "długo". Ci, którzy na te słowa odpowiedzą ochrypłym "hura".

Henrryk JUREWICZ

PODZIĘKOWANIE

Lidzki Oddział Związku Polaków w imieniu dzieci i rodziców m. Lidy i w. Jotki z całego serca dziękuje szanownemu panu Tadeuszowi Koweckiemu oraz wszystkim jego kolegom, którzy urządzili wspaniały wypoczynek dla dzieci w Szczecinie na obozie "Wisełka". Te wspaniałe przeżycia na zawsze pozostaną w pamięci naszych dzieci. Za czas, który poświęcił Pan i współpracownicy naszym dzieciom, za życzliwość, za serdeczność ślicznie dziękujemy.

Prezes Izabela TYRKIN

m. Lida

* * *

UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE...

Właśnie tą piosenkę śpiewała cała sala na niedzielnym zebraniu 1-go października. Zebrało się bardzo dużo ludzi w starszym wieku, aby razem uszanować Dzień Starszych Ludzi.

Harcerka Anna Juchniewicz złożyła serdeczne życzenia dla emerytów, zaśpiewała dwie harcerskie piosenki. Ożywienie na sali wywołały pieśni z własnym akompaniamentem w wykonaniu państwa Pyrskich. Były to piosenki: "Upływa szybko życie", "Polskie kwiaty", "Ułani, ułani" i wiele innych starych, polskich piosenek. Cała sala śpiewała razem. Były również występy solistów z regionalnymi pieśniami.

Co niedzielę przychodzą starsi ludzie, bo znajdują tu radość obcowania i życzliwość.

A życie upływa i coraz mniej tych dni nam pozostaje.

Janina ŻOL

m. Lida

* * *

Z okazji imienin ks. proboszcza parafii Teolin Witolda Łożowickiego. Najserdeczniejsze życzenia - zdrowia, wszelkich łask Bożych na długie lata- życzy Franciszkańska Wspólnota "świeckich" oraz siostry zakonne- Goretti i Łucyja.

Z okazji imienin cała nasza kiemieliszkowska parafia składa najserdeczniejsze życzenia ks. proboszczowi Leonardowi Czuchońskiemu. Życzymy Ci dobrego zdrowia i długich lat życia, łask Bożych i Bożej opieki, abyś jeszcze długo, długo żył i pracował w naszym kościele.

Życzliwi parafianie Kiemieliszki.

OGŁOSZENIE

12 - listopada b.r. w Grodnie odbędzie się I Obwodowy Festiwal Piosenki Narodowościowej. Uroczyste otwarcie festiwalu o godz. 14.00 w Pałacu Chemików

Serdecznie zapraszamy.

Organizatorzy

* * *

Serdecznie dziękujemy wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom prywatnym za pomoc w zorganizowaniu I Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Życie- Twórczość - Epoka Elizy Orzeszkowej"

Równie serdecznie dziękujemy profesorowi Seminarium Duchownego w Grodnie księdzu prałatowi Lucjanowi Wojciechowskiemu za wzruszające kazanie podczas Mszy Świętej w intencji Elizy Orzeszkowej.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Konferencji

Maria EJSMONT

Tadeusz MALEWICZ

Z prasy białoruskiej

BIAŁORUŚ A NATO

W Londynie z tygodniową wizytą przebywał pierwszy pomocnik prezydenta Republiki Białoruś Urał Łatypow. Jego wypowiedzi dotyczące stosunku Białorusi do NATO, zawarte w korespondencji Martina Revisa, opublikowała "Narodnaja Wola" /21.10.1995/. Na pytanie: "Czy omawiano w toku rozmów kwestię rozszerzenia NATO kosztem byłych państw bloku komunistycznego?" prof. Łatypow odpowiedział, że pytanie to podnoszono zarówno podczas spotkań w rządzie, jak i w kręgach akademickich; profesor starał się wytłumaczyć, jaki jest stosunek do tego prostych ludzi w jego ojczyźnie. Rozszerzenie NATO może doprowadzić do nowej konfrontacji, jak już nie raz się zdarzało, i "linia ognia" takiej konfrontacji przejdzie przez Białoruś. Jak zaznaczył dalej prof. Łatypow, problem ten należy rozpatrywać w świetle konsekwencji, które rozszerzenia NATO będzie miało dla sytuacji wewnątrz- politycznej w zainteresowanych krajach i procesu kształtowania się w nich instytucji demokratycznych. Rozszerzenie NATO na wschód może więc mieć ujemny skutek, doprowadzając do zmiany mentalności społecznej, która uczyni sytuację w Europie mniej bezpieczną.

Doceniając dyplomatyczność sformułowań profesora trzeba jednak przyznać, że mogą one rodzić nowe pytania. Pomijając stosunek "ludzi prostych" do NATO /zakłada się, że wszyscy oni wiedzą co to jest/ i kwestię niewyjaśnionych przyczyn sugerowanej nowej konfrontacji, z "linią ognia" włącznie, warto wyrazić ostrożną wątpliwość co do wpływów tego procesu na kształtowanie się demokracji, a tym bardziej na zmianę mentalności zbiorowej. Jak dotąd, widzimy, że w naszym kraju wpływają na to zupełnie inne czynniki.

O wiele bardziej klarowną i jednoznaczną była wypowiedź premiera Michała Czygira podczas spotkania z zastępcą sekretarza generalnego NATO d/ s politycznych Gerhardtem von Moltke 19 października b.r. O tym spotkaniu informowała BELTA. Według słów premiera, "pozycja rządu republiki w tych kwestiach pozostaje niezmienna - Białoruś nie jest zainteresowana w rozszerzeniu bloku na wschód. Co zaś dotyczy możliwości zacieśnienia współpracy w ramach programu "Partnerstwo dla pokoju", to, zdaniem premiera białoruskiego, jest ono możliwe jedynie pod warunkiem uzgodnienia pozycji przy bezpośrednim udziale strony rosyjskiej."

Nie można nie dostrzec całkowitej zbieżności tej pozycji ze "Strategicznym kursem Rosji z państwami - uczestnikami Wspólnoty Niepodległych Państw", punkt 18 rozdziału V który głosi:

"Podstawowe wysiłki skoncentrować na uzgodnieniu pozycji państw WNP w ONZ, KBWE, oraz ich podejść do stosunków z NATO, UE, Radą Europy".

Jerzy WASZKIEWICZ

Ś.P. Aleksander Chackiewicz

19 października 1995 roku nagle zmarł profesor Aleksander Chackiewicz. Ostatnie lata profesor Chackiewicz pracował nad problemami związanymi z losami Polaków na naszych ziemiach. W druku, w tym i na łamach "Głosu znad Niemna", ukazało się szereg artykułów jego autorstwa o aresztach i deportacjach obywateli polskich w latach 1939 -1941, dziejach Stołpeckiego Baonu Armii Krajowej.

Wydane prace i wystąpienia na konferencjach naukowych świadczą o profesorze Chackieczu nie tylko jak o dobrym fachowcu, ale również o człowieku o wielkiej odwadze cywilnej, krtóry nie bał się mieć i wypowiadać własnego zdania, często różniącego się od poglądów większości historyków białoruskich.

Jego prace i jego działalność przyczyniły się do ujawnienia prawdy o Armii Krajowej, do odkłamania historii.

Odszedł człowiek i naukowiec z sympatią odnoszący się do Polaków, którego cechowała uczciwość i dążenie do prawdy. Takim pozostanie w naszej pamięci profesor Chackiewicz.

Żegnaj, Panie Aleksandrze.

Wieczny odpoczynek

racz mu dać Panie.

Tadeusz GAWIN, Czesław BIEŃKOWSKI, Zygmunt BARADYN, Bolesław WOŁOSIEWICZ, Apoloniusz WOLIŃSKI, Tadeusz MALEWICZ

O P I N I E

GORZKI OPTYMIZM

Mieszane uczucia ogarniają każdego z nas, gdy odwiedzamy swą maleńką ojczyznę, swoją rodzinną wieś, rodzinny dom, z którego ścieżka życia wywiodła nas w szeroki świat. Dlatego zawsze przy spotkaniu z rodzinnymi stronami, drogimi nam osobami i znajomymi ogarnia nas rodość i wzruszenie. I oprócz tego ogarnia nas smutek, smutek aż do bólu serca. Z powodu nieodwracalnej straty, z powodu własnej bezsilności, że nie potrafisz wpłynąć ani na dzisiejsze, ani na przyszłe losy mieszkańców wsi.

Mijały lata, zmieniali się szczodrzy na obietnice przywódcy byłego ZSRR. I oto staliśmy się rzekomo samodzielni, mieliśmy okazję przewartościować wszystko to, co dotyczy wsi, ale zmian na lepsze na razie nie widać. Przeciwnie, wszystko co stworzono niegdyś, ulega zniszczeniu. I to sprawia ból.

Między trzema wioskami - Paszki, Songajły i Ćwiermy - została zbudowana solidna szkoła. Swego czasu była ona szkołą ośmioklasową, a wieczorami uczyła się tu młodzież pracująca w sowchozie "Dworyszcze" rejonu werenowskiego.

Należy zaznaczyć, że w podziale administracyjno - terytorialnym zarówno rejonu werenowskiego jak lidzkiego te wsie figurowały nie jeden raz. Jest to jaskrawy przykład tego, w jaki sposób naczalstwo uważało ludzi za nic, nie licząc się z ich interesami.

Od dawien dawna Lida zawsze była "stolicą" dla tych wsi, tym bardziej, że są one odległe od niej zaledwie, 10 kilometrów. Ale w latach 60 jakiemuś urzędnikowi, by uzasadnić konieczność utworzenia rejonu werenowskiego, trzeba było dziesiątki wsi oderwać od rejonu lidzkiego. Łatwo jest napisać odpowiednią decyzję w przytulnym gabinecie. A co na to ludzie? Przeklinali więc ludzie codziennie władzę, gdy przychodziło im się podróżować na okazyjnych samochodach do centrum rejonu. A niektórzy pokonywali tę odległość pieszo,ponieważ wtedy, zresztą jak i dziś, autobusy były rzadkością.

I chociaż na taki stan rzeczy skarg nie brakowało, nikt ich nie brał pod uwagę. Kierownictwo było zajęte projektami budowy komunizmu i wysokimi plonami kukurydzy. A wyrosła ona tak wysoko, że aż zasłaniała horyzont...

Gdy przekazywano wsie do innego rejonu, przekazywano również i odpowiednie dokumenty. Ile było przy tym plątaniny! Do dziś ludzie poszukują siebie na listach kołchoźników. Ale ich nie ma. Powiadają, że gdy dostarczono je do biura sowchozu, to stróż, chroniąc się przed zimnem, rozpalał nimi w piecu. Ogrzewał się niegdyś stróż, a ludziom dotychczas z tego powodu jest gorąco, ileż muszą zdeptać obcasów w drodze z jednego urzędu do drugiego, aby uzyskać niezbędne zaświadczenie.

Stopniowo młodzież opuszczała rodzinną wieś, bo nawet nie wystarczało dla wszystkich harówki z łopatą i widłami, a brygadzista robił machlojki na dniówkach. Ciągle "oszczędzał", by mniej ludziom zapłacić. Dlatego zarobki były niskie. Dodajmy do tego lekceważący stosunek do młodzieży ze strony kierownictwa sowchozu.

Wieś zaczęła się starzeć, zmniejszała się ilość uczniów, aż wreszcie klasy całkowicie stały się puste.

Od chwili powstania gospodarstw zbiorowych mieszkańcy przyzwyczaili się bardziej liczyć na własne siły niż na szczodrość naczalstwa, które zresztą nigdy nie dbało o to, by ludzie otrzymywali zarobki adekwatne w stosunku do wykonanej pracy. Pamiętam jak ojciec z matką po roku pracy otrzymali aż 4 pudy ziarna. Spróbuj przeżyj z rodziną, składającą się z 7 osób... Ludzie byli zmuszeni kraść wszystko co się dało. Jeden brygadzista nie dał rady wszystkiego upilnować.

W wyniku tego wszystkiego budynek szkoły pozostał bez opieki. Obecnie, podczas pobytu w rodzinnych stronach, zawitałem na szkolne boisko i... nie ujrzałem szkoły. Nawet fundamenty gdzieś wywieźli.

Postanowiłem spotkać się z nauczycielem Janem Baranem, którego szanowaliśmy za szczerość i szacunek względem uczniów. Byliśmy i jesteśmy mu za to zawsze wdzięczni. Urodził się on w sąsiedniej wsi Bryndzaniaty, ukończył studia pedagogiczne, miał przed sobą perspektywy, lecz.. wszelkimi sposobami odrzucał propozycję wstąpienia do KPZR. Wśród partyjnych przywódców stwarzało to pewną podejrzliwość: "Kto nie z nami,ten przeciwko nam" - wielu z nas na własnej skórze odczuło tę stalinowską zasadę. P. Baranowi poszczęściło się - skierowali go do szkoły bez perspektywy.

Pamiętam jego lekcje języka niemieckiego. Nauczyciel podczas zajęć z młodzieżą pracującą niezbyt ściśle przestrzegał wymogów programowych. Prowadził rozmowy o życiu i nieraz, jakby to przypadkiem, wyrywały się mu polskie słowa. W tamtych latach 60 -70 o nauczaniu języka polskiego nie było mowy, jak zresztą i nie mówiono o tym, że tutaj mieszkają Polacy i mają swoje narodowe potrzeby. Dopiero teraz rozumiemy, że wstawiając te niby przypadkowe słowa, nauczyciel przypominał nam kim jesteśmy. W sposób otwarty zrobić tego nie mógł. W tamtych czasach roiło się od donosicieli i nauczyciel mógł pozostać bez pracy, albo jeszcze gorzej - stać się "wrogiem władzy sowieckiej".

Niestety, nauczyciela w domu nie zastałem. Leczył się w szpitalu, ale w Ćwiermach dowiedziałem się, że jest jedynym prenumeratorem naszego "Głosu znad Niemna".

Przypominam sobie, że u nas nie bardzo szanowano nową władzę i jej porządki. Przykłade tego mogą służyć gospodarze indywidualni. Ci, którzy nie chcieli wstępować do kołchozu. Było ich nie mało. Rodziny braci Stanisława i Józefa Bebko, Edwarda Bielawskiego, Jemieljana Biczel i in. W ciągu wielu lat nie bacząc na groźby i prześladowania nie szli oni do kołchozu.

Doszło do tego, że władze zaczęły przyciskać ich ogromnymi podatkami, później odebrano im ziemię, obcięto ogrody, za zaległości podatkowe skonfiskowano inwentarz żywy. Ale ci odważni ludzie trwali nadal przy swoim.

Z zaniepokojeniem, pamiętam, przyjęliśmy oświadczenie nauczycielki, że każdy uczeń obowiązkowo powinien wstąpić do pionierów - młodocianych leninowców.

Z W. Leninem każdy z mieszkańców miał swoje osobiste porachunki, ale głośno o tym nie mówiono. Porachunki za odebraną wolność, ziemię, mowę ojczystą, tradycje i obyczaje przodków, za wiarę i zamknięte ograbione kościoły i wiele wiele innych.

Matka, gdy usłyszała tę nowinę, powiedziała krótko: "Do pionierów nie wstępuj".

Nawet dziś robi się nieprzyjemnie na wspomnienie tego, jak podczas pionierskich imprez mnie i niektórych innych uczniów wypędzano z lokalu szkolnego. Wypędzano w jednym szkolnym mundurku bez palta. Nie wiem czym się zajmowali moi szkolni koledzy - pionierzy. Natomiast my długo wałęsaliśmy się po szkolnym dziedzińcu, odszukiwaliśmy zaciszne miejsca by się ogrzać.

Niema w tym nic dziwnego, że w wyniku takiego "wychowania" wkrótce pojawiło się pojęcie "naród radziecki" oraz teza o "zlaniu się narodowości". Same przez się zniknęły problemy kultury i języka Polaków, Litwinów i przedstawicieli innych narodowości.

Niegdyś ludzie skarżyli się na zły stan dróg, żądali by do wsi docierał autobus, sprawnie działało radio.

Co prawda kołchoz rozpoczął budowę drogi, ale sił i środków niewystarczyło, budowa stanęła w miejscu. A gdy zlikwidowano fermę hodowlaną całkowicie odpadła konieczność budowania drogi. Czy warto ją budować dla emerytów? Duże obszary gruntów rolnych przekazano właścicielom dacz, a wraz z nimi i problem budowy drogi. Dziś o autobusie nie ma co marzyć. Pogodzili się ludzie również z likwidacją sieci radiofonizacyjnej, zamknięciem sklepu, zaprzestali prenumerować gazety.

Odnosi się wrażenie, że obecnie wieś powraca do epoki społeczeństwa pierwotnego, do gospodarki naturalnej, zatracając stopniowo zdobycze cywilizacji.

Dobrze jeszcze, że kierownictwo kołchozu im. Miczurina, rozumiejąc obecny stan wsi, wydziela ludziom na ich prośbę w dostatecznej ilości ziemię, pomaga środkami transportu i techniką.

Tego powszednego dnia na wsi panowało ożywienie - dzieci i wnuki mieszkańców wsi, przybyli z miasta, pomagali w pracach polowych. Skończą oni swoją pracę, odjadą do Lidy - i znów osieroci się wioska...

Z odejściem z tego świata starych ludzi traci również wieś swoje zabudowania. Niektóre domy już rozebrano, na ich miejscu panoszą się chwasty, inne zaś stoją z zabitymi deskami oknami. A ze strony wschodniej biorą wieś w swe twarde objęcia murowane dacze...

Co będzie dalej? - pytam mieszkańców.

Gorzej nie będzie.

Gorzki optymizm. Należy schylić czoła przed takimi ludźmi.

Ryszard KARACZUN

BARDZO PRZEPRASZAM, ALE ... CZYLI RODACY ZZA GRANICY

Na początku chcę wyjaśnić: mowa będzie nie o mieszkańcach Białorusi polskiego pochodzenia, lecz o naszych Rodakach zza Buga. I jeszcze jedno: przytaczanych poniżej faktów proszę nie uogólniać. Ponieważ zarówno ja, jak i wielu znawców polskiej mentalności, głęboko wierzymy, że polska kultura, polska szlachetność, polskie wykwintne maniery podczas prowadzenia rozmowy zasługują na jak największy szacunek.

Ale zdarza się, że zachowanie Polaków nie mieści się w tradycyjnych ramach. Szczególnie, gdy trafiają oni za granicę. O tym właśnie chcę napisać tę gorzką prawdę.

Obrazek pierwszy i wydaje mi się, najbardziej typowy. Ludny Białoruski Dworzec Kolejowy w Moskwie. Gorący dzień lipcowy. Wszyscy szukają cienia. I tylko grupa pijanych do nieprzytomności ludzi praży się w słońcu. Tworząc krąg, podtrzymując się nawzajem, wykrzykiwali oni tylko jedno słowo: "kurwa!" Robiło to wrażenie, że w środku pierścienia ludzkiego znajduje się właśnie ta k..., którą oni tak zapamiętale besztają.

Zbliżyłem się, zajrzałem do środka - nikogo tam nie było. Zwróciłem uwagę pijakom (w języku polskim), że ich zachowanie obserwuje cały dworzec.

Reakcja była nieoczekiwana (przynajmniej dla mnie). Polskie "bractwo" rzuciło się na mnie, używając tych samych słów.

- Nie zwracaj na nich uwagi - rzekł do mnie stojący obok mężczyzna. - To przecież pijacy. Zachowują się jak świnie...

Należy z goryczą stwierdzić, że tacy Polacy nie przysparzają autorytetu swemu narodowi, przeciwnie. Pijanych jak bela gości za Bugą można często spotkać w Mińsku. Łatwo ich odróżnić w tłumie, dzięki temu głośno wypowiadanemu, zaczynającemu się na literę "k"...

Polacy u siebie w kraju już się przyzwyczaili do niego. Na białostockim rynku innego słowa nie usłyszysz. Jak gdyby inne słowa w polskim słownictwie w ogóle nie istniały.

Nawiasem mówiąc bohaterka powieści Ilfa i Pietrowa "Dwanaście krzeseł" Ełłoczka Ludożerka potrafiła za pomocą trzydziestu słów przekazać całą gamę pojęć i uczuć. Jak widzimy, niektórzy Rodacy poszli w tym kierunku znacznie dalej, wykorzystując zaledwie jedno obrzydliwe słowo. Rekord wart Księgi Guinnessa. Ale czy będzie on ozdobą rekordzistów? Na pewno nie!

Na szczęście bywają miłe wyjątki. W roku bieżącym byłem w Działdowie, w gościnie w wielu rodzinach. Mieszkają tam zadziwiająco dobrzy, gościnni ludzie. W ciągu całego miesiąca ani razu nie usłyszałem brzydkiego słowa. Czyżby to była wyspa na oceanie plugastwa?

Okazuje się, że można się obejść bez tego wulgarnego słowa. Dlaczego więc goście, przybywający do nas, pozwalają sobie na tak niestosowne zachowanie? Nie znajduję odpowiedzi na to pytanie? A Państwo?

Obrazek drugi. Na Plac Centralny w Mińsku (niegdyś pl.Lenina) wtacza się autokar z polskim numerem rejestracyjnym. Po chwili wyskakują z niego podrostki - chłopcy i dziewczęta. I od razu zapalili papierosy. Gołowąsy w wieku nieco powyżej dziesięciu lat - wszyscy co do jednego palili. No, pomyślałem sobie, zaraz wyjdą kierownicy wycieczki i dadzą wycisk swym wychowankom. Ale... czcigodne damy wyszły z autokaru z dymiącymi papierosami w ustach.

Odnoszę wrażenie, że w Polsce palenie papierosów stało się sprawą wyłącznie kobiecą. Przedstawicielki płci pięknej po prostu nie mogą żyć bez nikotyny. I ten szkodliwy nałóg ze szczególnym zadowoleniem demonstrują za granicą.

Kobieta na ulicy i w miejscach publicznych z papierosem w czarnych od palenia zębach jest u nas na Białorusi w złym tonie. Chciałoby się, miłe polskie damy, wybierające się do nas w gościnę, byście wzięły to pod uwagę. I wtenczas nam, Polakom na Białorusi, nie trzeba będzie wysłuchiwać takich oto zarzutów: "Patrzcie jak bezwstydnie smalą wasze Polki. Wstyd i hańba!"

Obrazek trzeci i ostatni. Pewnego wrześniowego dnia oczekiwałem na samolot na dworcu lotnisku "Mińsk-2". Nieoczekiwanie usłyszałem miłą mi polską mowę. I raptem wtrąciły się do niej nasze "rodzime" rosyjskie słowa. Wypowiedziane były tak głośno, jak gdyby robił to artysta ze sceny. Obrzydliwe i wulgarne słowa zaszokowały miłą kobietę, stojącą obok. Odnosiło się wrażenie, że Polacy przyswajając kulturę sąsiedniego narodu, wzięli z niej tylko to, co hańbi naród rosyjski. Żargon używany na targowisku nie może być w użyciu gdzie indziej. Polacy, niestety, często o tym zapominają.

Opisałem te scenki pod wpływem książki Józefa Piłsudskiego, wydanej niedawno w Polsce. Marszałek nie tylko zachwycał się i był dumny ze swego narodu, lecz tam gdzie tego wymagała prawda krytykował go. Widocznie chciał, by ten naród stał się jeszcze lepszy.

Chcemy tego również my, Polacy mieszkający na Białorusi. Miejcie to na uwadze, drodzy Rodacy. Bądźcie godni swego dumnego miana-Polak. Chociażby w ciągu tych kilku dni, kiedy wyjeżdżacie do sąsiednich krajów.

A na razie bardzo przepraszam, Panowie.

Waldemar PRECKAJŁO

TRADYCJE I OBYCZAJE

Mikołaj KLUCZYC

Bracia krwi

LEKCJE JĘZYKA POLSKIEGO

W końcu sierpnia,pamiętam, że była to środa, mój nauczyciel p. Stanisław Szczupak zabrał mnie ze sobą do Lemieszewicz. Nawet nie wiedziałem że będę zdawał egzamin eksternem za piątą klasę. Ale jakoś zdałem i zostałem zaliczony do szóstej klasy. Ojciec kupił mi ubranie proste, tanie szarego koloru i buty z cholewkami dziegciem pachnące. Dotychczas paradowałem w ubraniu lnianym i tapciach z łyka.

Uczniowie szóstej klasy, dzieci urzędników gminy Leoniła Sokołowska, Janina Zakrzewska, Stanisław Werygo i in. lekceważąco, z pogardą na mnie spoglądali. Pachniało ode mnie dziegciem. Byli i tacy, jak Paweł Lewocki, Wacław Lemiszewski, Piotr Pacowski- dzieci wieśniaków z Terebnia, którzy się ze mną zaprzyjaźnili.

Język polski prowadził u nas dyrektor szkoły p. Gładki, dobry i gorliwy nauczyciel. Zlecił nam napisać wypracowanie "Jesień" . Wszyscy się schylili nad zeszytami, zapanowała cisza, tylko pióra skrzypią. Kto skończył pisanie, kładł swój zeszyt na stole i szedł na boisko bawić się. Oddałem swój zeszyt wśród pierwszych. Wypracowanie zmieściło mi się na jednej stronie. Na następnej lekcji pan Gładki rozdał wszystkim uczniom zeszyty,a mój sobie pozostawił. Dzieci zaczęły swoje oceny i popełnione błędy oglądać. A moje serce ze strachu aż w skroniach się odzywa...

- Czemu mój zeszyt nauczyciel pozostawił? - świdrowała mózg myśl. Kiedy zapanowała cisza nauczyciel wziął mój zeszyt i moją "Jesień" wszystkim głośno czytać zaczął:

-Dzień na rzadkość ciepłym wydał się, słońce ku zachodowi się chyliło. W powietrzu ani jednej chmurki. Tylko obficie pajęczynka lata. Krzaki przydrożne, łozy i brzozy już zżółkłymi liśćmi są ozdobione. Przez polanę,hyląc zadem, tłusty zając przemknął się. Od świeżo zoranego pola żyźną glebą i krowim nawozem pachnie. Stary wieśniak w koszuli z lnianego płótna,z bosymi nogami stąpa i rytmicznie ręką złociste ziarno w glebę sypie.

-Przyszłorocznego plonu zbóż podmurek zakłada,- pomyślałem o wieśniaku.

A w niebie wysoko nad nami klinem na południe żurawie lecą i "kurł- kurł"- kurłyczą"...

Pan Gładki czytać skończył.

- Bardzo dobrze,- rzekł cicho i miękko.- Tak jak Mikołaj Kluczyc trzeba pisać, żeby słowom ciasno, a myślom szeroko było,-powiedział z zadowoleniem.

- A ja tylko to, co widziałem wczoraj, ze szkoły wracając, napisałem,- pomyślałem sobie.-Inni mogli tak samo napisać.

Po tych słowach nauczyciela zaczerwieniłem się, czułem się skrępowany. A serce zabiło mi mocniej, czułem je nie tylko w skroniach lecz i w piętach. Oczy wszystkich są zwrócone na mnie.

Od tego czasu pycha i pogarda z twarzy Janin i Leonił zleciała. Nadziei, pokładanych we mnie przez pana Stanisława Szczupaka, nie zawiodłem. Szóstą klasę ukończyłem na bardzo dobrze.

WYCIECZKA DO WARSZAWY

Pstrokatą wstęgą gruntowa droga wije się między polami, bagnami, łąkami i gaikami.Pośrodku drogi koleiny wyżłobione przez wiejskie wozy. Po obu stronach głębokie pokryte rosą rowy z żabami i wjunami. Nad rowem wydeptana przez pieszych ścieżka. Scieżką tą lekko się biegło do Lemieszewicz do szkoły. I oto trzy kilometry pozostały w tyle, droga daje nura w ocean żółtego piachu i znika. Piasek mnóstwem zmarszczek i falban weseli oko niczym morze w cichą jasną pogodę. Trudno jest brnąć przez piaski. Wspinam się na zbocze porośnięte trawą i mchem srebrzystym.

Wśród takich piasków na prawym brzegu Prypeci leżą Lemieszewicze. W centrum - cerkiew z mnóstwem makówek na dachu. Od cerkwi sześć ulic wachlarzem wiedzie w różne strony. Jedna z ulic na północ do łożyska rzeki wiedzie. Tu na pagórku bez przerwy sapie i kicha młyn parowy braci Krepców. Zawsze tu mnóstwo ludzi i wozów. Pojawienie się młyna ułatwiło życie wieśniaków. W pobliżu młyna stoi dobrze zagospodarowany dom, w którym właściciele młyna mieszkają.

Przy ulicy prowadzącej w kierunku południowym wznosi się kościół, zbudowany w gotyckim stylu, a w nim dźwięczne organy. Co niedzielę przyjeżdżał z pińska ksiądz i odprawiał nabożeństwo. Niedaleko kościoła rozmieścił się dwupiętrowy spichlerz, a jeszcze dalej wielkie i długie domisko - administracja gminy Lemieszewicze oraz urząd pocztowy z kasą PKO.

Jeszcze dalej na południe podobny do budynku gminy stał budynek szkoły. A dalej za szkołą nic już nie było. Łąka. Pasły się krowy i owce. Ja do szkoły i ze szkoły na przełaj biegłem.

Dziś ostatnia niedziela kwietnia. Już mija drugi dzień i druga noc jak zanoszę się od płaczu. Zdaje mi się, że już wszystkie łzy wypłakałem. Na mojej książeczce PKO okazało się czternaście złotych. Trzy niezbędne złote wyprosić nie mogę. Powinienem je u ojca wypłakać. A pani Sagałówna w sobotę powiedziała: "w sobotę ostatni termin wpłaty siedemnastu złotych na wycieczkę".

Na liście moje imię jako gorliwego ucznia figurowało na pierwszym miejscu.

Wieczorem w niedzielę ojciec dał mi wypłakane przeze mnie trzy złote. Utarłem łzy i ułożyłem się do snu. Ale zasnąć długo nie mogłem. Nie wierzyłem że już mam upragnione trzy złote, że leżą pod poduszką: ciągle brałem je do ręki by się upewnić, że to nie sen...

W poniedziałek rano wziąłem te 3 złote, książeczkę PKO, zeszyty i jak na skrzydłach do szkoły poleciałem. Pobrałem swoje złotówki w Kasię Oszczędnościowej i wręczyłem pani Sagałównie swoje siedemnaście złotych. Wydawało mi się że wszyscy koledzy razem ze mną cieszą się, i słońce inaczej świeci, i kwitnący bez inaczej pachnie.

Do odjazdu pozostało dwa tygodnie. Termin nie wielki. Trzeba zdążyć nauczyć się trzech piosenek, uszyć plecak, krótkie spodnie i koszulę, zdobyć obuwie. Babcia Eufimija Igolczyk dała mi kawałek płótna domowej roboty, które ja zaniosłem Szaje Spiewakowi. Ten miarke zdjął i już po tygodniu byłem wyekwipowany. Co prawda spodnie okazały się bardzo ciasne i wąskie. Gdy babcia rzuciła okiem na nie, powiedziała: "Skradł Szaja kawałek płótna". "No i Bóg z nim, - pomyślałem sobie. - Ale wykonał w terminie i za to jestem mu wdzięczny".

Nadszedł dzień odjazdu, słoneczny majowy dzień. Pani Gładka, żona dyrektora, przed odjazdem zebrała nas w klasie i musieliśmy jeszcze raz zaśpiewać trzy piosenki: "Czerwone jagody padają do wody", "Oj i w polu jezioreczko" oraz "Marszałek Smigły - Rydz".

I oto płyniemy powoli pod prąd maleńkim statkiem do Pińska, odnaleźliśmy szkołe, gdzie wszystkie wycieczki zbierały się. Zebrało się chyba ok. tysiąca dzieci. I znów chórem na szkolnym boisku te trzy piosenki śpiewaliśmy. Gdy całkiem ściemniało podano wagony pasażerskie. Na każdym wagonie widniało białe płótno z czerwonym napisem: "Tysiąc dzieci z Polesia do Warszawy!" Po północy ruszyliśmy. Mineliśmy jaskrawo oświetloną stację Pińsk i daliśmy nurka w nocne ciemności. Jechaliśny na Zachód.

Jechałem pociągiem po raz pierwszy. Pod melodyjny stukot kół można by się wyspać, lecz ja nawet oka nie zmrużyłem. Patrzyłem na zalane światłem elektrycznym mijane stacje i podziwiałem ich piękno i zagospodarowanie. Zatrzymywaliśmy się tylko na dużych stacjach. Po południu zatrzymaliśmy się na Pradze, dzielnicy Warszawy. Na nocleg ulokowano nas w sali gimnastycznej jednej ze szkół. Przychodzili do nas w odwiedziny warszawiacy przynosząc różne upominki. Kiwnięciem palca zawołał mnie jakiś starszy pan i wręczył pakunek. Rozpakowałem i ujrzałem taki sam scyzoryk, jaki niegdyś sprezentował mi pan Szczupak. Ale tamten był nowiutki, a ten - stary, zardzewiały. A gdy wracałem na salę doleciał do mnie dialog dwóch warszawiaków: "Poleszucy są bardzo chciwi".

-To o mnie, - pomyślałem. Wróciłem i oddałem panu jego pakunek. W nim oprócz scyzoryka były jeszcze jakieś rdzawe i brudne żelazne przedmioty, których nie zdążyłem rozpoznać. Pan zgorszył się, zaczerwienił jak burak i pośpiesznie wyszedł ze szkoły.

Karmiono nas w szkolnej stołówce. Smak wspaniałej pomidorowej zupy paniętam do dziś. A biała kawa i słodkie warszawskie bułki z masłem i kiełbaską - to coś przepysznego, paluszki obliżesz!

Wielkie wrażenie wywarło samo miasto i szeroka piękna Wisła. I mosty przez Wisłę: Poniatowskiego, Kierbedzia i in. Szczególnie pięknie prezentowała się Warszawa wieczorem. Mnóstwo różnobarwnych neonów, szyldów, poruszających się reklam stwarzało bajeczny widok.

Po stolicy wożono nas ciężarówkami i małymi autobusami. Zwiedziliśmy zabytki Starego Miasta. W ogrodzie zoologicznym po raz pierwszy w życiu ujrzałem żywego słonia, lwa, tygrysa i inne okazy egzotycznych zwierząt i ptaków. Pozostaliśmy pod wrażeniem pamiątek zgromadzonych w Muzeum historycznym.

Oglądaliśmy sztukę "Powstanie listopadowe" w prywatnym teatrze pani Malickiej. Podczas przerwy elegancko ubrani kelnerzy chodzili między rzędami i sprzedawali słodycze, lody oraz aromatyczne bułeczki. Ja pojechałem na wycieczkę bez jednego grosza w kieszeni, za to inni uraczyli się. A ja pocichutku wąchałem i tylko ślinki łykałem.

Bardzo ciekawie było w parku "Sto pociech", gdzie rzeczywiście różnego rodzaju rozrywek było koło stu. Tam nasz tysiącosobowy chór zaśpiewał trzy piosenki. W parku kwitły jaśminy. Układające się do snu słońce złociło wierzchołki drzew, a echo nad Wisłą niosło i powtarzało słowa pisenki "Oj i w polu jezioreczko"...

Szczególnie zaś utkwił mi w pamięci Zamek Królewski. Tam nas grupkami minister oświaty przyjmował. O czym pan minister mówił teraz już nie pamiętam. Później zaprowadzono nas na sale zamkowe, gdzie stoły były zastawione różnymi smakołykami. Tu już ja uraczyłem się do woli. Smak tych potraw na całe życie zapamiętałem.

W latach wojny Zamek Królewski stanął w ruinach. I gdy Polacy wzięli się za jego odbudowę ja także swój skromny wkład wniosłem, wysyłając na odbudowę Zamku Ambasadorowi PRL w Moskwie Zenonowi Nowakowi sto rubli. Z Ambasady otrzymałem list z podziękowaniem, który przechowuję w swoim domowym archiwum jak najcenniejszą pamiątkę.

Minęło już tyle lat, a Warszawa przed moim oczami jak żywa stoi, i pomnik wielkiego Chopina w Parku Łazienkowskim, i Belweder, na którego parkietach ślizgałem się w sukiennych tapciach podczas zwiedzania. Tylko kamuszki, które wziąłem na dziedzińcu tego pomnika polskiej historii, w zawierusze wojennej zgubiłem.

I tak chce się znów zwiędzić Warszawę, być w Belwederze, Zamku Króleskim , złożyć kwiaty u Grobu Nieznanego Żołnierza...

Władysław STRUMIŁO

Daruję ci jeszcze życie...

Gdzieś o godzinie wpół do czawartej nad ranem usłyszałem klakson. Zgasiłem nocną lampę i wyjrzałem przez okno. Przy samej bramce stał Mercedes. Noc powoli zaczynała ustępować. Klakson rozległ się raz jeszcze. Trzasnęły drzwiczki. Do bramki podeszła długonoga dziewczyna w minifuterku. Zobaczywszy moją głowę w ciemnej niszy ściany dała mi znak, żebym wyszedł. Narzuciłem szlafrok, otworzyłem drzwi i nieśmiało postawiłem nogę na chodnik...

-Przyjechałam po ciebie - rzekła długonoga. - Chodź.

Niewytłumaczalna siła pchała mnie do niej. Twarz jej ukryta była pod woalką.Głos miękki i przyjemny, wołający i rozkazujący jednocześnie. Uchyliłem furtkę.

-Chodź - tajemniczo wołał głos. - Siadaj z przodu. Pojedziemy.

-Dokąd? - spytałem, siadając według wskazówki obok niej i zatrzaskując za sobą drzwiczki - drogę do odwrotu.

-A czy to jest ważne - dokąd? Czy nie bardziej ważne jest, że ze mną? - łagodnym spokojnym kołysankowym altem mówiła dziewczyna z nadal niedostrzegalną twarzą.

-Chciałoby się jednak wiedzieć - rzekłem. - Przyznaj, że postąpiłabyś identycznie, gdybyś była na moim miejscu, no, nie?

-A nie uważasz, że są też rzeczy, o które czasem nie należy pytać? - spytała z kolei, uruchomiając silnik. Leciutkim muśnięciem ręki włączyła pierwszy bieg, przechodząc natychmiast na drugi.

Skręciła w poprzeczną uliczkę omal nie trącąc latarni.

-Uważaj! - nie wytrzymałem.

-Boisz się - łagodnym głosem niby to spytała niby stwierdziła.

Nic nie powiedziałem. Jej nadmierny spokój zaczynał mnie denerwować.

-Zatrzymaj się - poprosiłem po chwili. - Wysiądę - i szarpnąłem się do przycisku.

-Nie chciałabym, żeby między nami wybuchła kłótnia - nadal zadziwiająco spokojny ton nieznajomej. - W stosunku do ciebie nie stosowałam przecież przemocy. Sam wyszedłeś na moją prośbę, sam usiadłeś, czy nie tak? Przyznaj, że dobrowolnie pojechałeś ze mną.

-Zmusiła mnie niepojęta moc - wyksztusiłem, patrząc przed siebie, ale nie widząc teraz praktycznie niczego prócz leciutkiej mgły przed wiatrochronem.

Ta niepojęta siła utrzymywała mnie na siedzeniu nadal. Mgła niby trochę ustąpiła. Samochód pędził teraz w stronę mostu. Gwałtownym aczkolwiek niedostrzegalnym ruchem twarz pod woalką skierowała wóz na przęsła.

-Co najlepszego wyprawiasz? - krzyknąłem.

-A jednak się boisz - stwierdziła dziewczyna w białym minifuterku, wyprowadzając samochód na jezdnię.

-Kim jesteś i dokąd jedziemy?! - zirytowałem się wreszcie.

-Jedziemy, bo dla ciebie już najwyższy czas na jazdę. I się nie denerwuj i nie rzucaj - to nie pomoże. Lubię ludzi spokojnych i zrównoważonych. Jesteś już mój. Moim więźniem, niewolnikiem, poddanym, wasalem - nazwa nie gra roli. Musisz się pogodzić z twoim obecnym stanem. Musisz zrozumieć, że prechodzisz do innego wymiaru. Nie wrócisz tam, gdzie byłeś. Nigdy!

Spróbowałem nieśmiało replikować:

-Załóżmy, że się zgadzam. Ale zrozum też, że porzuciłem sporo spraw niezałatwionych, że...

Przerwała:

- Mnie to wcale nie obchodzi, czego nie dokończyłeś, co zrobiłeś dobrze, a co źle, gdzie postąpiłeś słusznie, a gdzie racji nie miałeś. Moja misja polega na zabraniu ciebie.

-Ale mogłaś przynajmniej uprzedzić - nieco ośmieliłem się.

-Uprzedzony każdy mądry - zaczynała jak gdyby trochę irytować się. - Każdy bez uprzedzeń powinien być gotów do porzucenia co dobre i co złe i wyruszenia ze mną.

-A więc jesteś... - nie mogłem zdobyć się na wypowiedzenie tego słowa.

-Domyślam się, co tobie nie przechodzi przez gardło - powiedziała, po raz pierwszy powracając głowę w moją stronę. Nie zauważyłem jednaj jej oczu. - Z pewnością nie czekałeś, a tym bardziej, że przyjadę Mercedesem - w jej głosie wyczułem lekką beztroską nutkę. - Nikt na mnie nie czeka,nawet ten, kto mówi, że chce mnie już widzieć.

-Ale dlaczego ja? Właśnie dzisiaj? Właśnie o tej porze? - rzekłem spokojnie, godząc się w zasadzie ze swoją sytuacją.

-Jestem tylko wykonawczynią - krótko odparła dziewczyna z woalką, zawrócając gwałtownie samochód.

Ponownie przeskoczyliśmy przez most.

-Wykonawczynią jestem i tyle - powtórzyła i kontynuowała: - Otrzymuję zlecenie i wyruszam w drogę. Bez dyskusji. Bez ujawniania swego zdania, a tym bardziej bez narzucania go komukolwiek.

-Rozumiem.

-Co rozumiesz?

-Że jesteś tylko wykonawczynią. Że jesteś chyba dobrą wykonawczynią.

-Nie mogę być ani dobrą ani złą. Jestem bezstronna.

-I sprawiedliwa - jak gdyby ktoś pociągnął mnie za język.

-Pojęcia "sprawiedliwość" i "niesprawiedliwość" są dla mnie nieznane. I nie muszę je znać.

Niepostrzeżenie podjechaliśmy do bramki. Woalka zatrzymała samochód, silnik nie wyłączyła. Zapadła chwila milczenia. Nie wiedziałem, jak mam zachować się, czy o coś pytać czy siedzieć cicho.

-Możesz wysiąść - powiedziała dziewczyna w minifuterku, widząc moje niezdecydowanie.

Nie zareagowałem. Usłyszałem te dwa wyrazy, ale nie mogłem pojąć sens.

-Możesz wysiąść - powtórzyła.

Tym razem znaczenie wypowiedzianego dotarło do mojej świadomości.

-Mówiłaś, że mam już tutaj nie wrócić - zaryzykowałem stwierdzenie, zamiast jak najszybciej wytoczyć się z Mercedesa.

-Podoba mi się twój spokój i pokora, twoje spojrzenie na rzeczy, na nieodwracalność tego, co musi być, nie bacząc na nic - rzekła cicho i doniośle.

-Ależ jesteś tylko wykonawczynią - wtrąciłem. - Nie masz prawa podejmować decyzji.

-Nie mam - przyznała. - Kieruje mną teraz również niepojęta siła, która każe mi darować ci jeszcze życie. To była jak gdyby próba. Wypadłeś nie na "złoto" ale nienajgorzej. Do zobaczenia - powiedziała dziewczyna, odrzucając woalkę i całując mnie w policzek.

Nadal niewidziałem jej oczu. Drzwiczki otworzyły się same.

-Tylko nic mi teraz nie mów. Idź już - rozkazała...

-Przepraszam najmocniej. Zobaczyłam światło w oknie, więc zaryzykowałam - zaczęła usprawiedliwiać się długonoga dziewczyna w minifuterku. - Od pół godziny szukam ulicy Krzywej. A zapytać nie mam kogo.

Wytłumaczyłem, życząc szczęśliwej drogi.

-Co tam było, - przez sen spytała żona, gdy wróciłem.

-Pytano o drogę - odparłem.

-Że też nie śpi się ludziom...

STRONA LITERACKA

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW

Helena Świokło mieszka w Porzeczu rejonu grodzieńskiego. Od dawna pisze wiersze, które recytuje podczas uroczystości kościelnych. Prezentowała również swoje utwory podczas Festiwalu Piosenki Polskiej i Festiwalu Piosenki Białoruskiej w Grodnie.

PORZECZE

Jak ja ciebie kocham,
ty Porzecze nasze
Ja cię nie zostawię,
tu żyć będę zawsze.
Te pociągi długie często
tu przechodzą
I gdzie trzeba ludziom,
tam ich i zawiozą.
Te lasy zielone,
a w nich dużo ptactwa
Ile oni dają ludziom tu bogactwa.
Ale niszczą ludzie te lasy zielone
Na co nie możemy
my patrzeć spokojnie.
Trzeba nam ratować,
bo te lasy zginą
Na naszym sumieniu
będzie wielka wina.
Nasze sanatorium
ma imię "Porzecze"
Tyle ludzi chorych
bardzo dobrze leczy.
Jak ja ciebie kocham,
ty Porzecze nasze
Ja cię nie zostawię,
tu żyć będę zawsze.

Kołchozy

Ja pamiętam jeszcze,
chociaż nie do końca
Jak zabrali ziemię u mojego ojca.
Jak siedział i płakał i matka płakała.
Jak będziemy żyli,
co się tutaj stało
A na jutro wstawał,
jak·zawsze raniutko
I patrzył na ziemię,
ziemię swą czarniutką.
A ziemia ta czarna
jakby mu mówiła
Dlaczegoś mnie oddał,
jam ciebie karmiła.
Tak i żyli dalej,
cierpiał naród polski
Jak Jezus na krzyżu
od ręki żydowskicj.
Ale czasy inne teraz już nastały
Dziękujemy Bogu za te jego dary.

Sąsiadka

Blisko mnie mieszka sąsiadka
Jest bardzo chora,
Nie może daleko chodzić,
Naet do kościoła.
Ale zawsze Boga prosi
Jak w dzień tak iw nocy.
I ja myślę z taką wiarą
Bóg jej da pomocy.
Boże, zlituj się na ludźmi
Takimi chorymi
Żeby święci aniołowie
Byli zawsze z nimi.

Porzecze (piosenka)

Jak my się kochamy,
ty Porzecze nasze
Kto tu przyjedzie -
pozostanie zawsze
Ty, Porzecze nasze,
miejsce tak wesołe
Ludzie przyjeżdżają
żeby nabrać zdrawia
Tu zbierają wszyscy
grzybki i jagody
My nie żałujemy,
niech nie robią szkody...
Ty, Porzecze nasze... itd.
Wszystkim to powiemy,
kto nas będzie pytać
Jak u nas śpiewają,
to w Warszawie słychać
Ty, Porzecze nasze...
Wszyscy cię kochają,
kto tylko tu żyje
Niech od biedy wszelkiej,
ciebie Bóg ukryje.
Ty, Porzecze nasze....

Zapurie

O Zapurie moje,
ludzie miłościwi,
Czemu w swoim życiu,
tacy nieszczęśliwi.
Za co? Za co? i za jakie grzechy
Ludzie tu żyjący nie mieli pociechy.
A w ten dzień tak straszny
bez żadnej przyczyny
Były rozstrzelane tu całe rodziny.
A gdy w ciemnym grobie
ziemia ich przykryła
Przez 3 dni nad nimi ziemia się ruszała.
Ruszała się ziemia, ziemia biała, świeża
Może żona w ziemi szukała męża
Były pogrzebane tu i małe dziatki
Może one w ziemi szukały swej matki
Pomyślijmy dzisiaj, tak każdy dla siebie
Ci niewinni ludzie wszyscy będą w niebie.

Pierwsza Komunia

Jesteśmy wzruszeni,
tu wszyscy wokoło
Jak dużo dziś ludzi
przyszło do kościoła.
Przyszli Boga sławić i prosić u Boga
Żeby naszym dzieciom
była święta droga.
Patrzą dzisiaj na was
i gwiazdy i słońce
Wy dziś najszczęśliwsi u matki i ojca.
Wśród szczęśliwych dzieci
moja wnuczka stoi
Ona będzie z Bogiem,
ona się nie boi.
Przyjmując Sakrament
Boga najwyższego
Żeby w waszym życiu
nie było nic złego.
Zeby w życiu swoim
byliście szczęśliwi
I do Ciebie, Matko,
zawsze przychodzili.

Stanisława NALBACH - STĘPIEŃ

TĘSKNOTA

Grodno... to słowo tak pełne treści,
Pełne jest wspomnień i głębokich marzeń.
To słowo najdroższe moje ucho pieści
I przypomina tyle różnych zdarzeń.

A gdy w zadumę popadam czasami,
Dusza ma leci w te rodzinne strony,
Gdzie Niemen szemrze szarymi falami,
Omywa ciągle brzeg stromy.

I wszystkie znajome twarze i ulice,
Z którymi coś wiąże me serce,
Snują się cicho, tak jak zakonnice.
Ja wtedy jestem w rozterce.

Kiedy powrócą znowu takie chwile,
Kiedy powróci życia mój wiek złoty,
Kiedy znów będę miała szczęścia tyle,
Kiedy się ziszczą te moje tęsknoty ?...

Leonarda SZYĆKO

MARSZ WOŁKOWYSKICH ZWIĄZKOWCÓW

Ileż lat nam trzeba było
Wyglądać z więziennych krat?
Aż związki się narodziły
By przeistoczyć ten świat.
Związkowcy to nasza siła,
Związkowcy to nasza cześć
Do zgody zawsze gotowi
Gdy trzeba, do boju też.

Ileż lat nam trzeba będzie
By zetrzeć niewoli ślad
By zapanował wszędzie
Porządek, pokój i ład.
Związkowcy to nasza siła
Związkowcy to nasza cześć
Do zgody zawsze gotowi
Gdy trzeba do boju też.

Z Krzyżem pójdziemy wszędzie
Sam Bóg to nasza Broń
On przewodnikiem będzie
Boże! Polaków chroń!
Związkowcy to nasza siła
Związkowcy to nasza cześć
Do zgody zawsze gotowi
Gdy trzeba do boju też.

Wołkowysk



Tańczy zespół młodzieżowy z Elbląga. **Fot. M. Aniszczenko**

GABRIELA PUZYNINA - ZAPOMNIANA POETKA

Całym swoim życiem i twórczością literacką była związana z Wilnem i Ziemią Oszmiańską.

Gabriela Puzynina, z domu Guntherówna urodziła się w Dobrowlanach 24 września 1815 r. Dwór dobrówlański dzięki kolekcjonerskiej pasji jej ojca Adama Gunthera, którego protoplaści za zasługi wojenne położone w bitwie pod Wiedniem osadzeni zostali przez króla Jana III Sobieskiego, był istnym muzeum pamiątek historycznych i dzieł sztuki. Obok kolekcji broni staroświeckiej, antyków, ściany zdobiły obrazy pędzla Rustema, Norblina, Orłowskiego, Szmuglewicza. Matka poetki była uczennicą Norblina i Orłowskiego i uprawiała malarstwo sztalugowe.

Gustaw Olizar, znany pamiętnikarz, w połowie ubiegłego wieku odwiedził Dobrowlany. Pisał: "W ogrodzie kanały, mosty, pełno pamiątkowych pomników, w piętrowym domu gotycka kaplica zdobna w krzyżackie zbroje i kosztowne sprzęty".

Dobrowlany - kresowe ateneum często odwiedzali A.E. Odyniec, Ignacy Chodźko, Julian Korsak. Po powrocie z wieloletniego zesłania w głąb Rosji bywał tu Tomasz Zan. "Duszą towarzystwa - wspominała po latach Gabriela Puzynina - był Chodźko, sypał on piosneczkami, anegdotami, żartami. W rozmowach z Korsakiem odczuwało się tęskność piewcy "Barkaroli" i "Boskiej komedii". Rozmowa z Odyńcem miała nastrój wyższy, szlachetniejszy, religijniejszy. Zan wieczorami opowiadał, rysował, śpiewał, pisywał ze mną wiersze".

Chodźko i Odyniec wprowadzili młodą poetkę do literackiego Parnasu. W 1843 r. w Wilnie zadebiutowała ona tomikiem wierszy "W imię Boże". W Wilnie prowadziła salon skupiający wybitne osobistości z ówczesnego świata literatury, nauki i sztuki. Pisywała artykuły, ulotne wiersze, obrazki, sztuki sceniczne, szkice i opowiadania do pism wileńskich, krakowskich, warszawskich. Wydała w 1856 r. w dwóch tomach "Pisma wierszem i prozą". W latach 1861 - 1862 w teatrze wileńskim z powodzeniem grano jej utwory sceniczne: "Czy ładna czy bogata?", "Za miastem". Warszawskie "Kłosy" drukowały sztukę dramatyczną Gabrieli Puzyninej "Hrabina się nudzi". Fragmenty jej pamiętników "Moja pamięć" z lat 1815 - 1867 wydano w 1928 r. w książce pt. "W Wilnie i dworach litewskich".

Ostatnie dziesięć lat życia poetka spędziła w majątku swego męża Tadeusza ks. Puzyny w Horodziłowie. Ulubionym jej miejscem pracy twórczej i wypoczynku był mały zaciszny dworek w Potulinie koło Niestaniszek. "Dom w Horodziłowie bialutki, w zielonym wianeczku bluszczowym. Położenie otwarte, wesołe wsród nadberezyńskich zielonych równin... Kościół duży, drewniany z kaplicą murowaną, z cmentarzem ocienionym klonami... Klomby i barierki około drogi. Mosty i grobie sypane starannie. A pod sam ganek dworu wiodła stara aleja klonowa - notowała w swoich pamiętnikach poetka.

Horodziłów odwiedził ks. biskup Krasiński, światły kapłan, zarazem uczony i poeta. Jesienią 1855 r. w Potulinie u Puzynów gościł Syrokomla. Powitano bardzo uroczyście kresowego lirnika. Dla upamiętnienia wizyty na prośbę gospodarzy Syrokomla posadził drzewko klonowe, deklamował swoje wiersze.

Gabriela Puzynina zmarła w Horodziłowie w 1869 r. Pochowana została w grobach familijnych w podziemiach tutejszego kościoła. Czesław Jankowski, niezapomniany autor monografii "Powiat oszmiański" wydanej w 1897 r. odwiedził Dobrowlany, Potulin, Horodziłów. Poświęcił im wiele pięknych strof w swoim dziele historycznym.

Nie wiemy jednak co z tych dawnych miejsc życia i twórczości poetki przetrwało do naszych czasów. Poza tym warto było by wznowić wydanie zbioru jej poezji i pamiętników.

Zbigniew LENARTOWICZ

WSPOMNIENIA

Edward DRAGUN

CIERNISTA DROGA ŻYCIA

Odcinek V

Baraki- długie ziemianki wykopane w ziemi, okienka małe, podwójne prycze na czterech, dach z desek, żelazny piec. Przespaliśmy noc na pryczach, nazajutrz dali sienniki i worki na poduszki i poprowadzili za obóz do tartaku. Tu kazali trocinami nabijać materace i poduszki. Było to wszystko razem ze śniegiem. Gdy przynieśliśmy to zaszyli i położyli na prycze - po nocy kałuże wody powstały, a u każdego ubranie było mokre.

Więźniowie byli różnych narodowości, nas Polaków było około 70 osób. Z Grodna był taki Kazik z siostrą, bo kobiety z początku były razem w tym obozie. Do pracy większość z nas pędzano do drugiego obozu "Opoki" - tam szykowano budowę zapory wodnej na rzeczce Suchona. Naczalstwo nas inaczej nie nazywało jak "bieło-bandity my was ubiwać nie budziem, wy i sami sdochniecie". W 1946 roku nas przeprowadzili do obozu "Opoki". W tym obozie był obóz kobiet, ogrodzony drutami.

Pracowałem jako cieśla bo na tym bardzo dobrze się znałem. Budowa szła coraz szybciej, jedni kopali kanał, drudzy sypali wał, a my robiliśmy zręby tzw. "ryże". Najgorzej było wykonywać pracę na wodzie. Dużo wpadało do wody, nawet mój kolega Wacław Głowacki utonął. Ciągałem też ziemię na sankach po piachu zmieszanym ze śniegiem. Do sań zaprzęgano 3-ch wieźniów. Na nogach mieliśmy łapcie z grubych sznurów i długie skarpety. Gdy namokły to śnieg z piachem tak się przyklejał, że ledwie człowiek przestawiał nogi. Za noc w suszarce nie wyschło, tylko się rozparzyło i znów nogi są mokre. Spać w barakach trzeba było na gołych pryczach, ponieważ materace, koce, prześcieradła złodzieje za dzień wszystko kradli, a nam piszą "pramot", czyli że myśmy gdzieś sprzedali. Ponieważ nam nie płacono, to nie było z czego wyliczać, musieliśmy spać na gołych pryczach. W stołówce nie było żadnych misek, więc robiliśmy korytka z deseczek i tak przy okienku pobieraliśmy zupę czy jakąś kaszę. Gdy po pracy wracaliśmy do obozu witała nas przy bramie orkiestra obozowa. A tam tysiące ludzi ledwie nogi przestawia i nie myśli o orkiestrze, a myśli o tym jakby coś więcej zjeść i odpocząć. W 1948 roku zimą już pozostała w magazynach tylko stęchła kukurydza, to i chleb z kukurydzy pieczono, gotowano zupy i kaszę. Zapanowała dezenteria, dużo osób umierało. Do tego brak witamin, krew z zębów ciekła, zęby można było wyciągać palcami, straszne rzeczy się działy. Kto otrzymał paczki z domu, to czuł się bogaty, bo miał jedzenie, jak mu nie skradli lub nie odebrali. Najlepiej żyli ci, co nie pracowali- "wory-suki-błatnyje", oraz całe naczalstwo obozowe spośród więźniów. W marcu 1948 roku nasza brygada była wysłana tam gdzie na początku zimy była zerwana tak zwana lebiodka, która utonęła. W tym miejscu był trotylem pokruszony lód, było około siedmiu metrów głębokości. Zaczepiliśmy liny i zaczęliśmy ciągnąć. W jednym miejscu kra pękła u mnie pod nogami i ja wpadłem do rzeki, uratowało mnie to, że zdążyłem oprzeć się rękami o lód, z pomocą kolegów wydostałem się. Po pracy wracałem cały zmarznięty i następnego dnia miałem dużą gorączkę, zapalenie płuc. Po kilku dniach zabrano mnie do szpitala. Tam zobaczyłem, że w ciągu doby prawie 20 lub 25 osób wywożono saniami, na tak zwaną zieloną górkę, gdzie w zimie nie kopano dołów, tylko wrzucano ciała na śnieg, a na wiosnę kopano rów, wyrzucano kości i zasypywano.

Leżałem dość długo. Młody lekarz o nazwisku Wańczugow, też więzień polubił mnie. W szpitalu leżało dużo osób i wszyscy byli chorzy na płuca. Razem ze mną leżał Kuźmin Aleksander z Mińska, Mikołaj Sołomka z Równego, Borowik Wiktor ze Święcian, a za parawanem kobiety: Estonka Tajoste Karyn, Ania Klimuk z Kowla i Dorota z Leningradu, Polka. Starsza pani, przeżyła blokadę głodując i za główkę kapusty dostała siedem lat więzienia. Siostrą była polska dziewczyna Ewa, nazwiska nie pamiętam.Pomagałem jej, mierzyłem gorączkę, wypełniałem karty choroby, dawałem zastrzyki.

W 1949 roku w lutym wypisano mnie ze szpitala. W obozie pozostało ok. 400 osób. W jednej brygadzie był ze mną Witek Budrewicz z Lidy. Miał odmrożone nogi. Robiliśmy umocnienie do zakotwiczania statków. Było bardzo ciepło, wiosna była wcześniejsza, ruszyły lody. Staliśmy na głównym przyczółku. Główny inżynier tej zapory major Kaczegarow też stał. W pewnej chwili usłyszeliśmy trzask i huk, cały lód ruszył, a był bardzo gruby. Po uderzeniu w ten przyczółek żelazo, drewno, beton i ziemia może więcej jak o pół metra się posunęła. Inżynier i my uciekaliśmy przez mały mostek na ląd. W ciągu kilku minut cały środek zapory fruwał w powietrzu. Okazało się, że siedem przęseł wyrwało. Kiedy lody przeszły, woda opadła, rozpoczęto trotylem burzyć całą zaporę. Tak zakończył się trud kilkunastu tysięcy więźniów, a ilu tam pozostało na zawsze, nikt nie może policzyć. Cześć ich pamięci! W maju 1949 roku załadowano nas na statek. Płynęliśmy rzeką Suchoną, a potem Dźwiną. Trafiliśmy do Wołogdy, do dużego więzienia, które było przebudowane z ogromnego klasztoru. Tutaj siedzieliśmy w piwnicach, tylko małe zakratowane okienka były nad ziemią. Przy wydawaniu posiłków był taki przeciąg, że aż huczało, a my siedzieliśmy bez koszul, bo było bardzo gorąco. Ja znów zachorowałem, prosiliśmy dyżurnego o lekarza nikt nie przychodził kilka dni, czułem się coraz gorzej. Nareszcie podszedłem pod okienko i rozpocząłem walić. Przyszedł dyżurny i ja mówię, że potrzebuję lekarza. On pyta się, co jest. Odpowiedziałem, że "tyfus", więc on szybko zamknął okienko i poszedł. Przyszła siostra z termometrem i zmierzyła temperaturę i poszła. Następnego dnia po łaźni, zabrali mnie i jeszcze kilku chorych na czwarte piętro. Jedną dobę, drugą dobę nic nie dają tylko "aspirynę". Czwartego dnia każą ubierać się, ładują nas dwóch na samochód i wiozą do miasta na prześwietlenie. Po prześwietleniu wracamy z powrotem do więziennego szpitala. Wkrótce przychodzi lekarz i mówi do siostry, "wal bańki na jeden bok i na drugi, ile wlezie".

CDN

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

Odcinek XXXVII

Ponieważ dostawy RAF do Warszawy zostały chwilowo wstrzymane, zwróciłem się do lotnictwa Stanów Zjednoczonych, aby podjęło się tego zadania. Amerykanie mieli przedtem nieustanną łączność lotniczą pomiędzy Wielką Brytanią i Rosją i bombardowali niemieckie obiekty, lecąc w obie strony. Ale i to zostało wstrzymane na skutek wzajemnego porozumienia. Amerykanie byli chętni do podjęcia się dostaw do Warszawy, zawiadomili mnie jednak, że z uwagi na odległość i skrócony okres dnia, byłoby rzeczą konieczną uzyskanie dla nich pozwolenia od Rosjan na lądowanie na lotniska, które były w ich rękach.

Zwróciłem się do Churchilla o uzyskanie tego pozwolenia. Prosiłem o to też i Roosevelta. Oczekując na rezultat, dostałem następującą wiadomość od Stalina:

Muszę Pana zawiadomić, że po naszej rozmowie dałem rozkaz dowódcom sowieckim zrzutu broni w rejonie Warszawy. Zostało to już zrobione. Zrzuciliśmy też spadochroniarza, ale nie był on w stanie wykonać swego zadania, bo został zabity przez Niemców.

Po bliższym przestudiowaniu tej sprawy, doszedłem do przekonania, że Powstanie Warszawskie, podjęte bez porozumienia z dowództwem sowieckim, jest bezmyślną przygodą, która powoduje niepotrzebne straty wśród ludności. W dodatku należałoby wspomnieć o oszczerczej kampanii Polskiego Rządu w Londynie, który stara się stworzyć iluzję, że dowództwo sowieckie oszukało ludność Warszawy.

W związku z tym stanem rzeczy, dowództwo sowieckie odcina się od tej przygody warszawskiej i nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Odpowiedziałem mu, że Powstanie Warszawskie nie było "przygodą", a częścią dobrze przemyślanego planu "Tempest", który mu przedstawiłem. Zwróciłem również jego uwagę na ten fakt, że ważną rzeczą jest sama walka, a nie to, kto ją rozpoczął - szczególnie dlatego, że chodzi tu o wspólnego wroga, Niemcy.Prosiłem go usilnie o bombardowanie lotnisk w tym rejonie i wysłanie dostaw, jak również o danie pozwolenia Amerykanom na lądowanie na lotniskach, które są w rękach Armii Czerwonej.

Roosevelt przysłał mi odpowiedź w dniu 24 sierpnia. List jego zawierał coś więcej niż sprawę pomocy powietrznej i domaganie się używania lotnisk sowieckich. List ten wskazywał na przyjęcie przez niego Polaków z Lublina, jako fikcyjnych przywódców naszego Narodu.

Brytyjskie Ministerstwo Wojny zmieniło wkrótce rozkaz RAF i nakazało ponowne podjęcie dostaw do Warszawy. Od tej pory samoloty RAF były prawie wyłącznie obsługiwane przez załogi polskie. Straty były samobójczych rozmiarów. Ilość zrzucanych dostaw - tragicznie malała. W Warszawie dawał się odczuwać szokujący brak wyżywienia, wody, dostaw medycznych i jak zawsze amunicji.

Podwoiłem moje wysiłki, aby zapewnić nam pomoc Ameryki i spotkałem się w dniu 10 sierpnia z Churchillem. Zapytałem go o postępy rozmów ze Stalinem. Churchill był wtedy chory, więc przyjął mnie w łóżku.

"Stalin odrzucił nasze propozycje", wyrzucił z siebie. "Nie mogłem uwierzyć w to, czytając tę wiadomość. Byłem tak zły, że powiedziałem Rooseveltowi, aby dał samolotom amerykańskim zielone światło na lądowanie na lotniskach czerwonych. Nie odważyliby się przecież strzelać do tych amerykańskich samolotów".

Tego dnia przemawiałem przez radio do Polski:

Bohaterowie Warszawy!

Są chwile w życiu narodów, kiedy muszą milknąć frazesy, kiedy nie czas jest na przypominanie obowiązków, przypominanie swych zasług czy ideałów i słowne wyrażanie hołdów.

Wiem, że z ludźmi, którzy mają w obliczu śmierci albo wytrwać i zwyciężyć - trzeba mówić prosto.

Wiem, że darzycie mnie zaufaniem również w ogniu walki śmiertelnej, kiedy w niewątpliwym poczuciu odosobnienia, krzywdy z zawodu, jaki spotkał Warszawę, zdobyliście się w polskim parlamencie - Radzie Jedności Narodowej - na jednomyślną uchwałę, akceptując moje propozycje uregulowania stosunków polsko - sowieckich, dając tym samym równocześnie świadectwo dojrzałości politycznej, towarzyszącej Waszej ofiarze, bohaterstwu i walce.

Bądźcie pewni, że Rząd Polski nie skapituluje i nie zrezygnuje ze słusznych praw Polski do pełnej niepodległości, wolności i suwerenności. Mówię to Wam w poczuciu całej powagi tragicznej sytuacji.

Jako premier Rządu Polskiego biorę pełną współodpowiedzialność za decyzję Waszych przywódców politycznych i dowódców wojskowych: wicepremiera, ministra Rządu R.P. w Kraju, generała Bora i Rady Jedności Narodowej. Na podstawie wszelkich obiektywnych danych rozpoczęliśmy otwartą walkę z Niemcami w odpowiednim czasie, w imię niepodległości, wolności i w interesie ochrony ludności.

Uczyniliście tak, jak to czyniły Wasi bracia wszędzie na wschód od Warszawy, od marca br. i jak to czynią w dalszym ciągu Wasi bracia, pomagając równocześnie zwycięskim armiom sowieckim w ich zmaganiu się z wrogiem.

Los wojny zrządził tak, że wyzwolenie Warszawy nie nastąpiło tak wcześnie jak się tego wszyscy spodziewali i mieli pełne prawo się spodziewać.

Walka trwa. Walczycie - i wiem, że walczyć będziecie. Nie macie innej drogi i każde zwątpienie czy załamanie, to nie zwycięstwo, lecz tylko śmierć.

A chcecie i macie prawo przetrwać, zwyciężyć i żyć.

Macie prawo do pomocy. Nikomu nie wolno z pobudek oportunizmu czy dla gry politycznej obniżać waloru Waszej walki, podjętej w imię najczystszych intencji.

Nie dostaliście takiej pomocy, jaka Wam się należała, mimo poświęcenia lotników brytyjskich, południowo - afrykańskich i polskich, którzy ostatnio samotnie nieśli Wam pomoc.

CDN

IDZIE ŻOŁNIERZ PRZEZ WRZESIEŃ

Kazimierz STĘPIEŃ

W hołdzie żołnierzom grodzieńskiej 29 DP"

Idzie żołnierz przez wrzesień
W trudzie ciężkim i znoju,
Brzemię troski go gniecie,
Nie ma chwili spokoju.

Słońce krwawi i płonie,
Wokół wioski spalone,
Parzy karabin dłonie,
Czoło potem zroszone.

Droga w kurzu się dłuży
Wśród wierzb
polskich płaczących.
W nocy las za dom służy,
Jest schronieniem walczących.

Nagły nalot "Stukasów"
Mąci ciszę wśród pól.

Czołgi ruszyły z lasu,
Słychać groźny świst kul.

Idzie wroga natarcie
Z siłą stali, z przewagą.
Nasi za to uparcie
Walczą z wielką odwagą.

Czerwień rakiet haftuje
Chmury i lazur nieba,
Żołnierz bagnet szykuje,
Do ataku iść trzeba.

Płoną wozy pancerne,
Bagnet błyszczy złowrogo.
"Polsko! Dzieci twe wierne
Życie sprzedają drogo!"

Wśród traw mokrych od rosy
Leżą martwi koledzy,
Tam, gdzie liliowe wrzosy
I gdzie kwiaty - na miedzy.

Broni żołnierz w rozpaczy
Ziemi zrytej lejami.
Miejsca bitew los znaczy
Brzozowymi krzyżami.

Ziemia, jak matka, gorąco
Tuli swoich do łona.
"Śpij na wieki obrońco,
Boś już rozkaz wykonał!"

Śpijcie dzielni żołnierze,
Już po walce i znoju.
Dzięki Waszej ofierze
Wnuki żyją w pokoju.

ПАНЯДЗЕЛАК, 6 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. «Жаваронкі, прыляцце...» Фільм-канцэрт. 8.40. Здароўе. Тэлечасопіс. 9.15. «Чарадзей Лад і сем прынцэс». Музычная казка. Частка 6-я. 9.30. Прэзентацыя кніг «Казкі зямлі Беларусі». 10.30. Футбол. Чэмпіянат Англіі «Ньюкасл»—«Ліверпуль». 12.05. Еўрапейская дваццатка. Музычная праграма MTV. 12.50. Мысліцелі і асветнікі Беларусі. 13.20. «Нам—20 гадоў». Урачысты канцэрт, прысвечаны юбілею беларускага універсітэта культуры. 14.20. «Вясёлы Уладзімір». Маст. фільм. 15.25. Пратакол. Міжнародная праграма. 16.10. Правільныя... Частка 1-я. 16.50. Беларускі дом. 17.35. «Трапічная спёка». Маст. фільм. 18.25. Фінансавы час. 18.40. Чацвёртае вымярэнне. 19.30. «Згулялі з зоркаю», ці «333». Тэлегульня. 20.15. Спартыўны тэлекур'ер. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.45. «Поры года». Маст. фільм. 23.05. Сустрэча з народным артыстам Расіі Уладзімірам Конкіным. 24.00. Пад купалам Сусвету.

ОРТ

8.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15, 17.20. «Тропиканка». 9.00. В гостях у «Мультитроллии». 9.35. Поют актеры кино. 10.15. «По семейным обстоятельствам». Хф. 12.30. Фестиваль детского телевидения. 13.10. П. И. Чайковский. «Времена года». 14.20. «Аленький цветочек». Мультфильм. 15.00. Звездный час. 15.35. «Усатый нянь». Х/ф. 16.45. Мультфильм. 18.10. Час пик. 18.35. «Угадай мелодию». Телеигра. 19.00. «Мы». Программа В. Познера. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.50. «Электронные жучки-6». 21.50. «До и после...» Ведущий — В. Молчанов. 22.30. «Лицедеи». 23.10. Теннис. «Кубок Кремля».

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30. «Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима». 7.45. «Одиссея». Хф. 8.10. Золотой ключик. 8.30. Этикетка. 8.40. Парламентская неделя. 9.25. Ретро-шлягер. Трио «Меридиан». 9.55. Пилигрим. 10.40. Клип-антракт. 10.45. Лучшие игры НБА. 11.45. «Фаэтон». 12.15. Карьера. 12.45. Горячая десятка. 13.25. Де-факто. 13.40. «Мегрэ в Виши». Хф. Часть 2-я. 14.30. Сигнальный экземпляр. 14.40. Футбол без границ. 15.20. Непотухающая звезда. 15.30. Учитель года. 16.00. Певческие биеннале «Москва—Санкт-Петербург». Владимир Чернов. 16.50. А. Гурнов. «Чисто английский репортаж». 17.00. Теннис. «Кубок Кремля». 18.00. «Кодекс бесчестия». Худ. фильм. 2 серии. 21.05. Без ретуши. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. «Бремя доказательства». Худ. фильм (Эй-би-си). 1-я серия. 23.45. Площадь искусств.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 9.30. Телетурнир. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. "Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Программа для зверят. 12.20. Взгляд. 12.30. Искусство — искусство. 12.50. Программа о прозе. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Экономическая программа. 13.40. Образовательное телевидение. 13.45. Охотники за тайнами. 13.55. Документальный фильм. 14.25. Сила традиций. 14.40. История. 15.35. Тайная история СССР. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальный журнал. 16.30. "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00. Альтернативы. 17.25. Для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.05. "Марфи Браун". Сериал пр-ва США. 19.35. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Телетеатр. 22.30. Пульс дня. 22.45. Неделя президента. 22.55. Кинофестиваль. 23.15. Тележурнал. 23.40. Политический журнал. 24.00. Новости. 0.15. "Осенняя соната". Фильм пр-ва Швеции. 1.50. Музыкальная программа. 2.10. Развлекательная программа.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

8.00. «Верю, люблю...» Вика Цыганова. 8.50. Мультфильм. 9.10. Стиль жизни. 9.25. «Узник замка Иф». Худ. фильм. 1-я серия. 10.30. Музыка В. П. Соловьева-Седого. 12.00. «Еще одна Россия». Открытие межрегионального телеканала. 12.25. «Сирота страны Советов». Телефильм. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». 14.20. Телеканал «Еще одна Россия». 14.25. «Человек, который сделал себя сам». Телефильм (Сыктывкар). 15.55. Губернские подробности (Новгород). 16.20. Телемост «Санкт-Петербург—Новгород—Сыктывкар». Часть 1-я. 16.55. «Вперемешку» (Южно-Сахалинск). 17.20. «Невероятные истории» (Калининград). 17.45. Телемост. Часть 2-я. 18.10. Большой фестиваль. 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 18.50. «Мануэла». 19.40. Телеслужба безопасности. 19.50. Продолжение телеканала «По ту сторону границы». 20.10. Телемост. Часть 3-я. 20.40. «Противостояние». Худ. фильм. 1-я серия. 22.05. «Мы ждем перемен. Точка опоры». Телефильм (С.-Петербург). 22.25. «Еще одна Россия». Итоги дня. 22.40. Международный турнир по мини-футболу «Петербургская осень-95». Полуфинал.

АЎТОРАК, 7 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Ансамбль танца Рэспублікі Беларусь. 8.40. Мультфільмы. 9.05. «Чарадзей Лад і сем прынцэс». Частка 7-я. 9.35. «Усё справа ў капелюшы». Гульня-віктарына для маленькіх. 10.05. «Пакланішся, ўнукі, дзеду...» 10.35. «Аб гэтым ты не маўчы...» Янка Купала. 11.05. Уладзімір Дамарацкі: музыку не пішуць «для сябе». 11.40. «Кайстра». Да 40-годдзя беларускага тэлебачання. 12.25. «Пастка для зубра». Маст. фільм. 1-я серыя. 14.00. Мастак У. Масковіч. 14.15. «Пастка для зубра». 2-я серыя. 15.25. Новыя імёны беларускай оперы. 16.10. Шматгалоссе. 16.40. Народная артыстка Беларусі Ванда Клебанава. 17.10. «Службовы раман». Маст. фільм. 1-я і 2-я серыі. 19.40. Музычны салон Элеаноры Язерскай. Частка 1-я. 20.30. Скрыжалі. Слова пра Леніна. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.40. «Добрааквошнікі». Маст. фільм. 23.15. Сяга на вадзе. Шоу з удзелам артыстаў беларускай эстрады. 00.25. Пад купалам Сусвету.

ОРТ

6.30, 7.00, 7.30. Хроника дня, погода. 7.05. Новости спорта. 7.10. Гость «Телеутра». 8.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15, 17.20. «Тропиканка». 9.05. В гостях у «Мультитроллии». 9.45. «Бумбараш». Худ. фильм. 12.00. «Умная собачка Соня». Мультфильм. 12.10. «Шлягеры столетия». 13.05. «Почему ты жив?» 14.20. Борис Бабочкин в фильме «Чапаев». 15.55. Мультфильмы. 16.15. «Сиреневый туман». Муз. программа. 18.10. Час пик. 18.35. «Угадай мелодию». 19.00. «Я покажу вам...» 19.45. «Спокойной ночи, малыши!» 20.00. Время. 20.50. Евгений Петросян в кругу друзей. 21.45. «Любимая женщина механика Гаврилова». Хф. 23.10. Теннис. «Кубок Кремля».

КАНАЛ РОССИЯ

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30. Мульти-пульти. 7.50. «В. Данилов и Гопкар». Короткометражный худ. фильм. 8.30. «Россия. Объяснение в любви». Художественно-публицистический цикл. 9.15. Пригласительный билет Галины Преображенской. 10.00. Репортер. 10.15. Цирк... 11.05. Телеконцерт. 11.35. «Двенадцать стульев». Худ. фильм. 2 серии. 14.40. 25 лет спустя в клубе «Золотой Остап». 15.50. Вестник моды. 16.20. Шарман-шоу. 17.15. Теннис. «Кубок Кремля». 18.10. Гладиаторы. 19.25. «Ты не есть». Худ. фильм. 21.10. Горизонт. 21.40. Киноафиша. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. «Бремя доказательства». Худ. фильм (Эй-би-си). 2-я серия. 23.45. Концерт группы «Агата Кристи».

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. "Альберт — пятый мушкетер". Мультсериал. 9.30. Телетурнир. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. "Женщина в расцвете лет". Фильм пр-ва Германии. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Рынок труда. 12.20. Подать может каждый. 12.30. Киножурнал. 12.50. Домашний юрист. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Компьютерная школа. 14.00. Документальная программа. 14.20. Фантастические повести. 14.35. Кухня. 14.50. Атом, звезды, жизнь. 15.05. Свет математики. 15.25. Кинга телекинез. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. "Новые приключения Черного князя". Сериал пр-ва Англии. 17.00. Для молодежи. 17.25. Тик-так. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Кинофестиваль. 18.35. Публицистическая программа. 19.05. Мультсериал. 19.30. Чрезвычайный перемотр. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. "Чей ребенок?" Фильм пр-ва Канады. 22.40. Пульс дня. 22.55. Сеймограф. 23.05. Встреча с коммунизмом. 24.00. Новости. 0.15. Кинофестиваль. 0.25. "Человек с открытой ладонью". Док. фильм. 1.20. Общественно-публицистическая программа. 2.00. Репортаж.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

8.00. Концерт на Дворцовой. 9.20. Стиль жизни. 9.35. Наобум. В. Леонтьев. 9.50. "Узник замка Иф". Худ. фильм. 2-я и 3-я серии. 12.30. Мультфильм. 12.40. "Рандеву со звездой". По страницам программы. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". 14.20. Музыкальный момент. 15.00. Международный турнир по мини-футболу "Петербургская осень-95". Финал. 16.20. Мультфильм. 16.30. Равняется любовь. 17.00. Концерт с участием артистов Мариинского театра. 18.05. Телемагазин. 18.10. Большой фестиваль. 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 18.50. "Мануэла". 19.40. Телеслужба безопасности. 19.50. "Противостояние". Худ. фильм. 2-я серия. 22.05. "Чет и нечет". Худ. фильм (Италия). 23.35. Хит-парад "Телекомпакта".

СЕРАДА, 8 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Аўта-парк. 8.05. Абібок. 8.35. Фінансавы час. 8.50. Мультфільмы. 9.25. «Сто дзён пасля дзяцінства». Маст. фільм. 10.55. Тэлевіктарына. 11.15. Відзьма-нявідзьма. 12.15. «Прага помсты». Маст. фільм (Індыя). 1-я і 2-я серыі. 14.30. «Музыка Рамана Цымберава». Маст. фільм. 15.00, 18.00, 21.00, 23.00. Навіны. 15.10. «Народжаная рэвалюцыяй». Маст. фільм. 6-я серыя. 16.40. Мультфільмы. 17.15. Арсенал. Праграма для вайскоўцаў. 17.45. Музычны антракт. 18.10. «Горад Ждзан». 18.50. Дзённік Прынёмання (Гр.). 18.50. Гарадніца. ВНУ і беларуская мова (Гр.). 19.20. «Рызыка-версія». Тэлегульня. 19.50. Параграф па «Перадачы». 20.20. Эканамікст. 20.40. Калыханка. 21.40. Музычны антракт. 22.05. «Яна». Маст. фільм (Францыя). 1-я серыя. 23.15. Сталіца. Тэлечасопіс. 23.45. Пад купалам Сусвету. 23.50. Сустрэча выпускнікоў з акцёрам А. М. Дзярабіным.

ОРТ

5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30. Хроника дня, погода. 5.05, 6.05, 7.05. Новости спорта. 5.10. Утренняя разминка. 6.10. Мультфильмы. 6.20. Пресс-экспресс. 6.40. Досье. 6.50. Монетный двор. 7.10. Гость "Телеутра". 7.40. Стиль. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15, 17.20. "Тропиканка". 9.05. "В поисках утраченного". Ф. Раневская. 9.50. "В мире животных". 10.30, 18.35. "Угадай мелодию". 11.05. В эфире "Мир". 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Кактус Ко. 14.45. До-ми-соль. 15.10. Зов джунглей. 15.35. "Элен и ребята". 16.00. Тет-а-тет. 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 19.00. Тема. 19.45. "Спокойной ночи, малыши!" 20.00. Время. 20.50. "Полицейская история". Худ. фильм. 22.50. Теннис. "Кубок Кремля". 23.55. "Твин Пикс".

КАНАЛ РОССИЯ

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. "Санта-Барбара". 10.20. Милицейская хроника. 10.30. Музыкальный экспромт. 10.45. "Камень сновидений". Мультсериал. 11.10. Торговый дом. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Дальний Восток. 16.20. "Камень сновидений". 16.45. Теннис. "Кубок Кремля". 17.40. Ваш партнер. 17.55. Теледебаты. 18.25. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. "Санта-Барбара". 20.30. От форте до пьяно. 21.10. Бюро расследований. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. "Оставайтесь в шляпе". 23.25. Экран криминальных сообщений. 23.35. Беата Тышкевич в фильме "Смерть Детороба" (Польша).

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. «Мода на учпех». Сериал пр-ва США. 9.30. Малый оборот. 9.45. Танцуй с нами. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Слава». Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Сладкое, кислое, мороженое. 12.15. Рыбы и рыбки. 12.30. Жизнь моя. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Орфография. 14.00. Гость дня. 14.05. Большая история маленьких городов. 14.30. Встречи с литературой. 15.00. Каталог памятников. 15.10. Угадай. 15.15. Сериал пр-ва Австралии. 15.25. Люмен 2000. 15.50. Программа на вечер. 16.00. Тележурнал. 16.30. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 16.45. Музыкально-поэтическая программа. 17.00. Для молодежи. 17.25. Для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телетурнир. 18.50. С камерой среди зверей. 19.10. «Солнечный патруль». Сериал США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. « Сцены из жизни номенклатуры». Фильм пр-ва Польши. 22.35. Пульс дня. 22.55. Развлекательная программа. 23.15. Всегда вечером. 24.00. Новости. 0.15. Фестивальная студия. 2.05. Люмен 2000.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25, 14.40, 21.35. Музыкальный момент. 12.30. "Немецкая волна". 12.45. Мультфильм. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". 14.20. Советы садоводом. 14.45. "Чет и нечет". Худ. фильм (Италия). 16.35. Балтийская руна, три колеса, фолиант и... 17.20. Мультфильмы. 17.45. "Шесть граней удачи". 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 19.00. "Мануэла". 19.50. Тэлеслужба безопасности. 20.00. Вовремя. 20.30. Королева золотого песка. Поет Анастасия. 21.00. Блеф-клуб. 22.00. Спорт... 22.15. "Золотой телец". 23.15. "Валентина". Худ. фильм. 11-я серия.

ЧАЦВЕР, 9 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Эканамікст. 8.00. Люстэрка Сі-эн-эн. 8.20. "Усе пра цябе". Фільм-канцэрт. 8.50. "Нана". Мастацкі фільм (Францыя). 1-я серыя. 9.45. Урокі Наталлі Наважылавай. 10.15. У свеце навукі. Версія антраполага А. І. Мікуліча. 10.35. "Пра дракона на балконе, пра дзяцей і самакат". Маст. фільм. 11.40. Мультфільм. 11.50. Фільм-канцэрт. 12.25. "Праверка на дарогах". Маст. фільм. 14.00. "Лінія лесу". Дак. фільм. 15.00, 18.00, 21.00, 23.05. Навіны. 15.10. "Народжаная рэвалюцыяй". Маст. фільм. 7-я серыя. 16.35. Тэлебачанне — школе. Геаграфія. Экалагічныя праблемы Беларусі. 17.05. Студыя ЧБ. Бездаглядныя дзеці. 17.45. Музычны антракт. 18.10. Над Нёманам. Праграма на польскай мове (Гр.) 18.50. Дзённік Прынёмання (Гр.). Перадача MTV. 19.10. ПТФ: погляд у будучыню (Гр.). 19.30. Вячэра. Інфармацыйная праграма. 20.00. «Маё каханне, мой смутак». 20.30. Студыя "Эксклюзіў". Шалі. 20.40. Калыханка. 21.40. Музычны антракт. 21.55. Інтэр-інфа. 22.10. "Нана". Маст. фільм. (Францыя). 2-я серыя. 23.20. Эканамікст. 23.30. "Вялікая мядзведзіца". Кіно і відэа для моладзі. 23.50. Пад купалам Сусвету. 23.55. Чэмпіянат свету па матагонках-95. Гран-пры Каталоніі.

ОРТ

5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30. Хроника дня, погода. 5.05, 6.05, 7.05. Новости спорта. 5.10. Утренняя разминка. 6.10. Мультфильм. 6.15. Новости для молодых. 6.20. Пресс-экспресс. 6.50. Монетный двор. 7.10. Гость "Телеутра". 7.35. Огород круглый год. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00. Новости. 8.15, 17.20. "Тропиканка". 9.05. "Тема". 9.50. "Клуб путешественников". 10.40. Смак. 11.10. В эфире "Мир". 14.20. "Виджит спешит на помощь". 14.40. Лего-го! 15.10. Тин-тоник. 15.35. "Элен и ребята". 16.00. Рок-урок. 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 18.35. Лотто "Миллион". 19.00. "Один на один". 19.45. "Спокойной ночи, малыши!". 20.00. Время. 20.50. "Год спокойного солнца". Худ. фильм. 22.50. Теннис. "Кубок Кремля". 23.45. "Твин Пикс".

КАНАЛ РОССИЯ

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Всего понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. "Санта-Барбара". 10.20. Милицейская хроника. 10.30. Музыкальный экспромт. 10.45. "Камень сновидений". 11.10. Никто не забыт. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Сотвори добро. 16.20. "Камень сновидений". 16.45. Теннис. "Кубок Кремля". 17.40. Ваш партнер. Российские железные дороги. 17.55. Я — лидер. 18.25. Музыка всех поколений. 19.25. Подробности. 19.35. "Санта-Барбара". 20.30. Маски-шоу. 21.15. Астрология любви. Анне Вески. 21.45. Экран криминальных сообщений. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. Короткометражные худ. фильмы. 00.30. Торговый дом "Ле Монти".

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. Мультсериал. 9.30. Цвета. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.45. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Юристы из города Ангелов». Сериал пр-ва США. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Таков мир. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Здоровье. 14.05. Робинзоны. 14.20. Клипер. 14.40. Документальный фильм. 15.15. Такой пейзаж. 15.35. О питании. 15.50. Программа дня. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. «Домашний зоопарк». Сериал пр-ва Словакии. 17.00. Для молодежи. 17.25. Король зверей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Кинофестиваль. 18.40. Автомания. 19.05. «Папа майор». Сериал пр-ва США. 19.30. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Выдача». Сериал пр-ва Польши. 22.10. Публицистическая программа. 23.20. Правительственный журнал. 23.30. Пегас. 24.00. Хозяйственные новости. 00.15. Публицистическая программа. 1.05. Миниатюры. 1.10. Фестивальная студия. 1.25. Развлекательная программа.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25. Музыкальный момент. 12.30. "Немецкая волна". 12.45. Мультфильм. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". 14.20. Советы садоводам. 14.40. "Ночь святого Лаврентия". Худ. фильм. 16.30. Мультфильм. 16.45. По всей России. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестываль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. Вовремя. 20.30. Концерт, посвященный Дню милиции. 22.00. Спорт... 22.15. Продолжение концерта, посвященного Дню милиции. 23.45. "Ночь святого Лаврентия". Худ. фильм.

ПЯТНІЦА, 10 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

7.35. Ранішні кактэйль. 7.50. Эканамікст. 8.00. Люстэрка Сі-эн-эн. 8.20. "Баркас для адмірала". Кінанарыс. 8.30. "Маё каханне, мой смутак". Тэлесерыял. 9.00. Тэлебачанне — школе. Геаграфія. Экалагічныя праблемы Беларусі. 9.30. "Нана". Маст. фільм (Францыя). 2-я серыя. 10.25. На рубяжы тысячагоддзяў. Тэлебачанне кабельнае і спадарожнікавае. 10.55. "З робатамі не жартуюць". Маст. фільм. 12.00. Мультфільм. 12.30. "Пасля кірмашу". Маст. фільм. 13.35. "Музыка падводнага свету". 13.45. Народны артыст Ігар Ільінскі чытае апавяданні А. П. Чэхава. 15.00, 18.00, 21.00, 23.00. Навіны. 15.10. "Народжаная рэвалюцыяй". Маст. фільм. 8-я серыя. 16.45. Мультфільмы. 17.05. Усё пра ўсё. Праграма для дзяцей. 17.25. "Замовы бабы Сашы". Дак. фільм. 17.45. Музычны антракт. 18.00. Толькі па пятніцах (Гр.). 18.50. Дзённік Прынёмання (Гр.). 19.00. Тэлесябрына. Аўцюкі — пабрацімы Габрава і Адэсы. 19.20. Дыялогі аб спорце. Націк Багіраў (дзюдо). 19.40. "Знаёмцеся — "Рыгіпс". 19.55. Беларускі шоу-бізнес: крокі станаўлення. 20.40. Калыханка. 21.40. Музычны антракт. 21.55. Эканамікст. 22.05. "Бікс". Маст. фільм (Італія). 23.55. Пад купалам Сусвету. 24.00. Акалада. Валерый Сюткін.

ОРТ

8.00, 11.00, 14.00: 17.00, 23.00. Новости. 8.10, 17.20. "Тропиканка". 9.00. "Один на один". 9.40. Утренняя звезда. 10.25. Пока все дома. 11.10. В эфире "Мир". 14.20. "Отверженные". Мультсериал. 14.40. Новая реальность. 15.10. Фильм-сказка "Морозко". 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Дикое поле. 18.25. Человек и закон. 18.55. Поле чудес. 19.45. "Спокойной ночи, малыши!" 20.00. Время. 20.35. Концерт, посвященный Дню милиции. 22.15. Взгляд. 23.10. Трасса. 23.30. Теннис. "Кубок Кремля".

КАНАЛ РОССИЯ

6.30. Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 22.00. Вести. 7.25. Требуются... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Торговый дом "Ле Монти". 7.55. Ритмика. 8.05. Всего понемногу. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. "Санта-Барбара". 10.20. Милицейская хроника. 10.30. Музыкальный экспромт. 10.45. Мульти-пульти. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Продленка. 15.50. Месяцеслов. 16.20. Новая линия. 16.50. Дисней по пятницам. "Зорро". Худ. фильм. 17.50. Теннис. "Кубок Кремля". 18.25. Правительственные будни. 19.25. Подробности. 19.35. Теннис. "Кубок Кремля". 20.05. "Санта-Барбара". 21.10. "К-2" представляет. Программа "Ню". 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40. Служба 299-00-00. 22.55. "Обнаженное танго". Худ. фильм (США). 00.30. Ночной дилижанс.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 9.30. Братство игр и приключений. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 11.00. Сериал пр-ва США. 11.50. МузыкаЛьная программа. 12.00. Программа для родителей. 12.15. Делай как мы. 12.30. У себя. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Тележурнал. 13.45. Молодежь. 14.00. Школа. 14.05. Если не Оксфорд, то что? 14.10. Здесь отчизна. 14.25. 600 секунд документа. 14.35. Как защитить свое мнение 15.00. Фирма. 15.15. Кто ты есть. 15.30. Тележурнал. 15.35. Молодежь 15.50. Программа на вечер. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 17.00. Для молодежи. 17.25. Программа для малышей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Тележурнал. 18.25. Фестивальная студия. 18.45. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «Лепард». Фильм пр-ва Италии. 22.55. Пульс дня. 23.10. Четверть часа. 23.30. Тележурнал. 24.00. Новости. 0.15. Фестивальная студия. 0.30. Зеркало. 0.45. Тележурнал. 0.50. «Лепард». Часть 2. Фильм пр-ва Италии. 1.50. Публицистическая программа.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 14.30, 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 12.10. Стиль жизни. 12.25, 14.40, 20.30. Музыкальный момент. 12.30. "Немецкая волна". 12.45. Мультфильм. 13.00. Скорая помощь. 13.30. "Мануэла". 14.20. Советы садоводом. 14.45. Дом кино. Дж. Лоллобриджида, Даниэль Ольбрыхский, Кшиштоф Занусси, Барбара Брыльска и другие... 15.45. "Европейский калейдоскоп". 16.15. Ребятам о зверятах. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. "Мануэла". 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. Вовремя. 20.35. "Противостояние". Худ. фильм. 3.я серия. 22.00. Спорт... 22.15. Личное дело. 22.45. "Джошуа". Худ. фильм (США).

СУБОТА, 11 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Эканамікст. 8.10. Люстэрка Сі-эн-эн. 8.30. Спортпляцоўка. 9.00. Усё пра ўсё. Інфармацыйна-пазнавальная праграма для дзяцей. 9.20. «Лёс мой і надзея—гэта ты, мастацтва». Тэлефестываль творчасці інвалідаў. 9.40. Здароўе. Тэлечасопіс. 10.00. Бон тон. 10.25. Еўрапейская дваццатка. Музычная праграма MTV. 11.10. Акрабатыка. Міжнародны матч. Польшча—Беларусь. 11.55. Песні радасці і надзеі. Заключны канцэрт. 12.25. «Свет прыроды». Праграма тэлеклуба «Удача». 13.15. Адвакат. Тэлечасопіс. 14.00. Музычны антракт. 14.10. Тэлевізійная біржа. 14.40. Шматгалоссе. 15.10. Запрашаем на вячоркі. 16.00. Гандбол. СКА (Мінск)—»Гудме» (Данія). 17.25. «Сярдзітыя мужчыны». Архітэктар А. М. Калантай. 17.50. Тэлеанонс. 17.55. «Трапічная спёка». Маст. фільм (Канада—США). 18.45. Фінансавы час. 19.00. Банка коміксаў. 19.30. Галерэя. Сям"я Пінігіных. 20.05. Міжнародныя спартыўныя навіны. 20.35. Калыханка. 21.00. Навіны. 21.45. «Раман імператара». Маст. фільм. 4-я серыя. 22.35. Каралеўскае паляванне. 23.15. Пад купалам Сусвету. 23.20. Відзьма-нявідзьма. 00.20. Рок-карона-95 гурт «Уліс».

ОРТ

8.00, 14.00, 17.00, 23.00 Новости. 8.10. «Подъем!» 9.25. Детская программа 10.00. Утренняя почта. 10.35. Смак. 10.50. «Живопись. Великие имена: Ван Эйк». 11.20. Бомонд. 11.45. «Хит-парад» Аркадия Укупника. 12.35. «Взрослые дети». Худ. фильм. 14.20. Автомобиль и я. 14.50. В мире животных. 15.30. Америка с Таратутой. 16.00. Как-то раз. 16.10. Счастливый случай. 17.20. Концерт Мстислава Ростроповича. 18.00 «Человек с бульвара Капуцинов». Худ. фильм. 19.45. «Спокойной ночи, малыши!» 20.00. Время. 20.50. «Приключения королевского стрелка Шарпа». 22.00. Лучшая российская мультипликация. 22.10. Брейн-ринг. 23.10. Теннис. «Кубок Кремля».

КАНАЛ РОССИЯ

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25. Звезды говорят. 7.30. «Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима». 7.45. Компас «Роста». «Золотая антенна». 8.00. «Одиссея». Худ. фильм. 8.25. Золотой ключик. 8.45. Этикетка. 8.55. Клип-антракт. 9.00. Парламентская неделя. 9.45. Семь нот в тишине. 10.15. Как жить будем? 11.00. Пилигрим. 11.45. Лучшие игры НБА. 12.45. Горячая десятка. 13.25. Де-факто. 13.40. «Трубка Мегрэ». Худ. фильм. Часть 1-я. 14.25. Твои возможности. 14.55. Веди. Художественно-публицистическая программа. 15.25. Футбол без границ. 16.10. Двойной портрет. 17.00. Теннис. «Кубок Кремля». 18.50. Клип-антракт. За чашечкой кофе с группой «Дюна». 19.25. «Над темной водой». Худ. фильм. 21.15. В поисках литературы. Программа В. Ерофеева. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40, 23.55. Служба 299-00-00. 22.55. Программа «А». 00.10. «Рыцарь без доспехов». Худ. фильм (Великобритания).

ПОЛЬША-I

8.00. Программа дня. 8.10. Фильм о природе. 8.55. Документальный фильм. 9.25. Наш красно-белый. 10.00. В старом кино. 11.40. На перекрестке мира и бесконечности. 12.15. Фестивальная студия. 12.45. Новости. 12.55. Торжественный развод караулов у могилы Неизвестного солдата. 14.30. Мультфильмы У. Диснея. 15.50. Документальный фильм. 17.25. «Билл Гоусби шоу». Сериал пр-ва США. 18.00. Телеэкспрес. 18.25. Телетурнир. 18.55 «День за днем». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.05. Публицистическая программа. 21.10. «Кокон» Фильм пр-ва США. 24.10. Сатирическая программа. 1.00. Фестивальная студия. 1.15. Спортивная суббота. 2.05. «На прогулке». Фильм пр-ва США. 3.45. «Джункал». Сериал пр-ва Испании.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

8.00. «Телекомпакт». Музыкальное шоу. 9.00. Стиль жизни. 9.15. Наобум. Игорь Костолевский. 9.30. Дом кино. 10.05. «Царевич Проша». Худ. фильм для детей. 11.30. «Моя музыка». Осень... Пушкин... Музыка... 12.00. Теледоктор. 12.20. Обьектив. «Чистая вода Петербурга». Док. фильм. 12.50, 20.30 Музыкальный момент. 13.00.Тест. 13.15. Исторический альманах. 13.45. «Дон Кихот». Худ. фильм. 15.25. Храм. 15.55. Детское ТВ. Золотой ключ. 16.10. Сказка за сказкой. 16.50. Хрустальный ключ. 17.10. Мы и банк. 17.40. Личное дело. 18.10. Большой фестиваль. 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 18.55. «Московская любовь». Худ фильм. 20.15. Экспресс-кино. 20.35. «Не хочешь — не смотри». 21.25. Теле-граф. 22.00. «Чужак». Худ фильм. (США). 23.25. «Парад парадов" представляет Лариса Черникова.

НЯДЗЕЛЯ, 12 ЛІСТАПАДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. «Іван Пырʼеў». Дак. фільм. 9.00. Урокі Наталлі Наважылавай. 9.30. Навіны ТБ. 9.45. Сямейны канал «Лад». 10.35. «Усё нармальна, мама». Забаўляльная праграма. 11.05. «Мульціклуб». 11.30. Тэлебом. Паштовая скрыня. 11.50. Тураб"ектыў 12.10. Лепшыя хіты MTV. 12.40. Пераможца. Спартыўна-забаўляльная праграма. 13.00. Акно. Нядзельны канал дзіцячай творчасці. 14.00. Сітуацыя. Амаль дэтэктыўная віктарына. 14.45. Паміж намі, жанчынамі... 15.15. Экамір. Экалагічная праграма. 16.00. Таямніцы свету. «Экспедыцыя» Серыял (Венесуэла). 16.35. Аўта-парк. 16.50. Музычны антракт. 17.00. Баскетбол. Чэмпіянат Еўропы. Беларусь—Славакія. 18.40. Стыль. 19.05. Абібок. 19.35. Калыханка. 20.00. Рэзананс. 21.05. Карамболь. Ток-шоў з удзелам студэнтаў ВНУ Мінска. 21.40. «Не будзіце спячага паліцэйскага». Маст. фільм (Францыя). 23.25. Пад купалам Сусвету. 23.30. Залатая ліра. Хіт-парад беларускай песні.

ОРТ

6.50. Тираж «Спортлото». 7.00. Телеканал «Подъем!» 8.00, 14.00, 17.00, 23.00 Новости. 9.30. Пока все дома. 10.00. Утренняя звезда. 10.50. Из первых рук. 11.00. «Служу России!» 11.30. «Играй, гармонь!» 12.00. Рейтинг деревни Лукошино. 12.25. Очевидное-невероятное. 12.50. «Мой друг - лошадь». 13.25. Смехопанорама. 14.20. «Вокзал мечты». 15.10. Клуб путешественников. 15.55. Человек при деле. 16.15. Мультфейерверк. 17.20. Футбольное обозрение. 17.50. Цирковое шоу. 18.20. «Разговор на свежем воздухе. Людмила Гурченко». Программа Э. Рязанова. 19.05. Стивен Сигал в боевике «Захват». 21.00.Воскресенье. 22.05. «Приключения королевского стрелка Шарпа». 22.50, 23.10 Теннис. «Кубок Кремля». 23.55. Любовь с первого взгляда.

КАНАЛ РОССИЯ

5.25. Чемпионат мира по автогонкам в классе «Формула-1». Гран при Австралии. 7.30. Теремок. 7.45.Первый дубль. 8.00. «Одиссея». 8.25. В мире авто- и мотоспорта. 8.55. Доброе утро, Европа! 9.25. Аты-баты. 9.55. Консолидация. 10.00.Вести в одиннадцать. 10.15. Русское лото. 11.00. Большой хоккей. 11.40. «Трубка Мегрэ». Худ. фильм. Часть 2-я. 12.30. Книжная лавка. 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 13.25. Не вырубить... 13.40. Теннис. «Кубок Кремля». 15.55. Коробка передач. 16.10. Три богатыря. 17.00. «Чокнутый». «Новые приключения Винни-Пуха». 17.55. Комедия положений. Фредди Стар. 18.25. У Ксюши. 19.25. «Вокзал для двоих». Худ. фильм. 2 серии. 22.30. Река времени. 22.35. Автомиг. 22.40, 23.55. Служба 299-00-00. 22.55. Полнолуние.

ПОЛЬША-1

8.00. Сельское хозяйство в мире. 8.15. Польские танцы. 8.35. Записки. 9.05. Музыкальная программа. 9.30. «Дорога в Авонлеа». Сериал пр-ва Канады. 10.25. Телеутро. 10.55, 11.00. Программа для детей. 11.15. В старом кино. 12.30. Концерт пожеланий. 13.00. Трансляция из Ватикана. 13.20. Публицистическая программа. 14.00. Новости. 14.10. Неделя. 14.40. Близкие встречи. 15.15. «Четыре танкиста и собака». Сериал пр-ва Польши. 16.15. Тележурнал. 16.25. Музыкальная программа. 17.00. Встреча с коммунизмом. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Стоит посмеяться. 18.50. Сатирическая программа. 19.05. «Доктор Квинн». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.05. Публицистическая программа. 21.10. Художественный фильм. 23.10. Финал фестиваля. 1.10. «Приказ—убить». Фильм пр-ва США. 2.30. Спортивная студия.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

7.05. Ваш день. 7.30. Целительное слово. 8.00. Парад парадов. Музыкальное шоу. 9.00. Стиль жизни. 9.15. Мультфильм. 9.30, 18.20. Музыкальный момент. 9.40. «Московская любовь». Худ. фильм. 11.00. Воскресный лабиринт. 12.10. Страсти-мордасти. 12.25. "Андрей Тешине". Фильм цикла "Кино нашего времени". 13.15. "Сон в летнюю ночь". Балет "Комише опер" (Германия). 14.00. Антре. Цирковая программа. 14.20. Мультфильм. 14.30. Слово — депутатам. 15.00. "Полосатый хит". 15.30. Ура! Комедия. "Первая любовь". 17.20. Возвращение "Зенита". 18.30, 21.45. Информ-ТВ. 18.50. "Сгоревшие рукописи". И. Бродский. 19.20. "Посмотрим". 19.35. "Противостояние". Худ. фильм. 4-я и 5-я серии. 22.10. А. Я. представляет... "Ноу смокинг". 22.55. Музыкальный рай.. 23.25. Чемпионат Европы по спортивной гимнастике.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

REBUSIK

Cześć!

Witam, witam kochani moi czytelnicy. Ponieważ są ferie jesienne i macie dużo wolnego czasu chciałbym zaproponować Wam parę krzyżówek i rebusów. Czytajcie, rozwiązujcie i przysyłajcie rozwiązania do redakcji. Czekam z niecierpliwością. Ja i prof. Mądraliński bardzo lubimy dostawać i czytać wasze listy. Podobają się nam również Wasze propozycje dotyczące naszego kącika. Chociaż bardzo dobrze rozwiązujecie moje zadania, chciałbym podać Wam rozwiązania dwóch ostatnich krzyżówek.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 43: 1. topola, 2. kasztanowiec, 3.dąb, 4. jarzębina, 5.lipa, 6. świerk, 7. grab, 8. sosna, 9. wierzba, 10. klon.

Hasło: październik

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44:

Hasło: Święto Zmarłych

Nie zapominajcie podać swego adresu.

Cześć!

REBUSIK

PS. *Pozdrowienia od prof. Mądralińskiego, który też ma ferie.*



KRZYŻÓWKA

1. Chodzi groźnie uzbrojony, szpileczkami najeżony. Zjada larwy i robaki, Kto to? Wiesz? Nasz przyjaciel ...

2. Siedzisz na niej, choć nie ławka bujasz się, bo to ...

3. Nie pochwala świecy, Nie lubi ogniska. Gdy staje do pracy, Woda z węża tryska.

4. Ulepiła pod dachem gniazdka połowę, i już ćwierka wesoło, że mieszkanie gotowe.

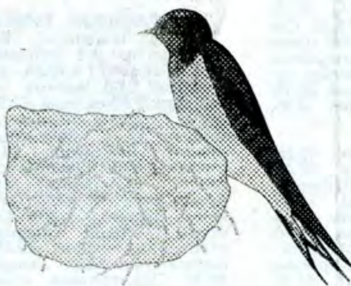
5. Z gór strumykiem spływa, przy morzu ogromna bywa.

6. Gdy pod ziemią leżała, była twarda jak skała. Gdy jej w domu brak, obiad traci smak.

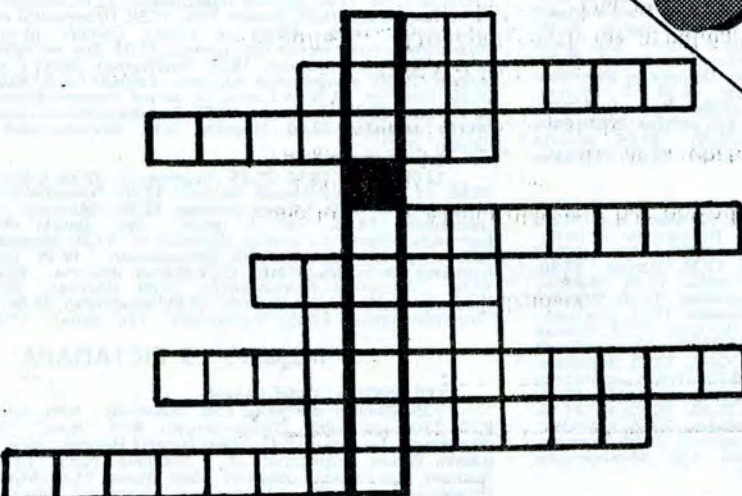
7. Kto ma na półkach książek bez liku? I dba o książki i czytelników?

8. Zasuszone listki, a smakują wszystkim. W imbryku je zaparzamy i napój z nich smaczny mamy.

9. Na głowie robi porządek. Powinien być zawsze czysty. Chociaż zębów ma rządek, nie bywa u dentysty.







DUSZEK

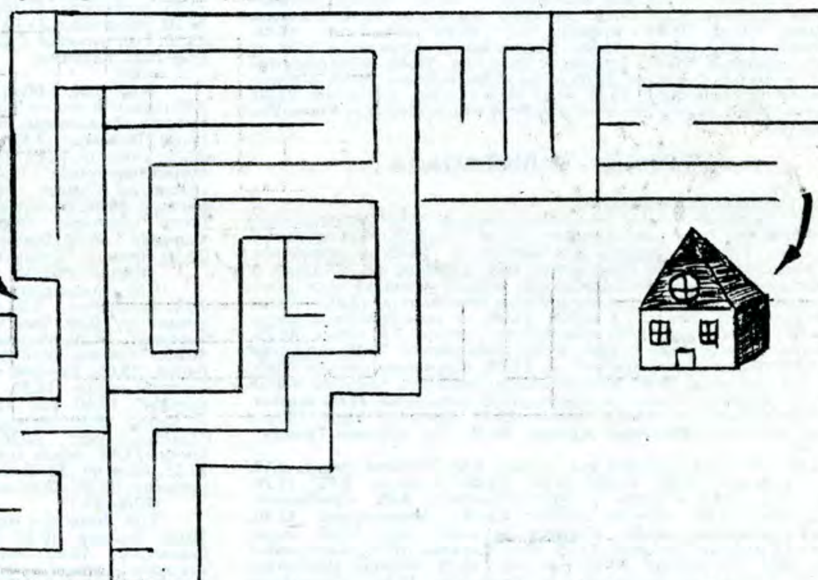
Dorota GELLNER

Jestem duszek, mały Duszek
białe ręce mam i brzusek,
śnieżnobiałą pelerynkę
i okropnie śmieszną minkę.
Kiedy noc na ziemię spłynie,
wtedy w białej pelerynie
po zamkowych chodzę murach
z gwiazdą w ręce,

z głową w chmurach.
Nietoperzom bajki plotę,
skrzydła im haftuję złotem.
Zawsze nocą, nigdy w dzień,
straszę tego, kogo chcę.
Na zamkowy wchodzę dach
jestem straszny, że aż strach!







CIEKAWOSTKI REBUSIKA

Kiedy my obchodzimy Święto Zmarłych, Amerykanie, dorośli i dzieci, obchodzą swoje święto strachów - haloween.

Każde dziecko tego dnia przebiera się za coś strasznego: ducha, kościotrupa czy wampira i straszy... Oczywiście jest to wesołe święto i wszystko odbywa się dla zabawy.

Grupki małych przbierańców chodzą od domu do domu i z okrzykiem - TRICK OR TREAT starają się przestraszyć każdego, kto stanie im na drodze. Za to otrzymują drobne upominki i słodycze. Miasta tego dnia wyglądają bardzo interesująco. Ci, którzy chcą brać udział w zabawie, przystrajają swe domy i ogrody "strasznymi dniami", które są symbolem haloween. Mieszkańcy miast przemieniają się wówczas w drakule, duchy, wampiry, strzygi i inne osobistości z ciemnego świata.

PS. Zgadnijcie co znaczy okrzyk TRICK OR TREAT?



NA WESOŁO

W RESTAURACJI

-Kelner, w mojej zupie jest mucha!

-Po pierwsze, szanowny panie, to nie zupa, tylko sos bretoński, a po drugie to nie mucha, lecz pańska pieczeń.

***

OSTRZEŻENIE

Właściciel samochodu osobowego do mechanika:

- Ilekroć osiągam 100 kilometrów na godzinę, coś zaczyna mi stukać w motorze. Co to może być?

- Myślę, że to puka anioł stróż...

***

ZWIERZENIA

-Kiedy wracam późno do domu, moja żona wymownie patrzy na zegar.

- Tobie jeszcze dobrze. Moja patrzy na kalendarz...

***

TATUŚ

- Mamo dlaczego bez powodu krzyczałaś na tatusia?

- Bo ma trzepać dywan, a robi to dużo lepiej, gdy jest zły...

***

MYŚLIWI

Dwaj przyjaciele razem polują.

- Strzelaj! - krzyknął pierwszy.

Przyjaciel wystrzelił.

- Masz go?
- Kogo?
- Zająca?
- Nie widziałem żadnego zająca...
- No to czemuś strzelał?
- Przecież krzyknąłeś strzelaj!

***

W PIEKLE

Dwaj przyjaciele spotykają się na tamtym świecie:

- No jak ci tam leci w piekle? - pyta jeden.

- Świetnie! Mam doskonałe towarzystwo i wikt znakomity. A jak u ciebie, w niebie?

- No, wiesz - nie za bardzo. Roboty nie można przerobić, czasem pracujemy po 14 i 16 godzin na dobę...

- Daj spokój, dlaczego?

- Brak ludzi, rozumiesz? Brak ludzi.

***

WYKRĘTY

Rozgniewana żona robi wyrzuty mężowi:

- Znam jeż na pamięć wszystkie twoje wykręty, kiedy wracasz do domu późno w nocy. Ciekawie, co wymyśliłeś dzisiaj?

- Nic.

- I chcesz, żebym w to uwierzyła!

"Głos znad Niemna" **Wydawca:** Związek Polaków **Redaktor naczelny** Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32 tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne Grodno, ul. Poligrafistów 4 **Zamówienie nr** 4457 Nakład **8851** egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8 Indeks w Polsce 329258. Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A. Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty: miesięczna - 4000 rb. IV kwartał 1995 r. - 12000 rb. W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)